

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu ul. Stokłowa 4. Telefon 51. — Dział reklamowy w Warszawie ul. 311 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 2074.
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sz. Duchy nr. 13. Telefon 56.

Nr. 67.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, środa, dnia 21 marca 1928 r.

Rok IV.

Cała Polska złożyła hołd wielkiemu Budowniczemu i Wodzowi Narodu Polskiego w dniu Imienin marszałka Piłsudskiego.

W Grudziądzu.

Uroczystość obchodu imienin pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, w Grudziądzu wypadła nadzwyczaj imponująco, dzięki sprężystemu komitetowi, na czele którego stanęli komendant Garnizonu i Dowódca 16 dywizji piechoty, generał brygady Rachmistrak — prezydent miasta Grudziądza Włodek i starosta powiatu grudziądzkiego p. Czarliński.

W przeddzień imienin Prezesa Rządu odbyły się w oddziałach wojskowych w świetlicach organizacji P. W. odczyty z przezroczami, odzwierciedlające przeżycia i dążenia pierwszego marszałka Polski.

Wieczorem odbył się wspaniały capstrzyk oddziałów miejscowego garnizonu i organizacji przysposobienia wojskowego po ulicach naszego miasta, podczas którego zaroiły się ulice od miejscowego obywatelstwa, jakby tym sposobem chcieli zmanifestować wspólność z wojskiem oddając hołd Wielkiemu Budowniczemu i Wodzowi Narodu Polskiego. Podczas capstrzyku jedna z orkiestr miejscowego pułku zatrzymała się na głównym rynku, gdzie przy dawnym pomniku niemieckim był ustawiony iluminowany portret solenizanta i tu odegrane były dwa utwory muzyczne oraz hymn narodowy.

O godz. 21-ej w salach kasyna oficerskiego 64 p.p. odbył się raut, poprzedzony przemówieniem gen. brygady Rachmistraka, dowódcy 16 dyw. piechoty. Raut, na który złożyło się szereg utworów muzycznych, pieśni itp. przeciągnął się w miłym i ożywionym nastroju do godz. 24-ej.

Komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w porozumieniu się z zebranymi na rauce, wysłał depezę hołdowniczą następującej treści:

Pan Premier Rządu Marszałek Piłsudski
Warszawa-Belweder.

Zebrani dziś w kasynie oficerskim 64 p. p. na rauce ku czci Pana Marszałka przedstawiciele władz wojskowych, państwowych, samorządowych, kolejowych i obywatelstwo Grudziądza i okolicy, przesyłają Panu Marszałkowi w dniu Jego imienin wyrazy najwyższego hołdu i najgłębszej czci wraz z życzeniami, aby w trwałej twórczej i serdecznej pracy Jego, Państwo nasze stanęło u szczytu sławy i potęgi, a ojczyzna pod Jego wypróbowaną miłością, krzewiła nadal i utrwalała Jego wielkie czyny ku wielkiej przyszłości przetrwania polskiego.

Przewodniczący Komisji Obywatelskiej.

(—) Rachmistrak, gen. bryg.

Prezydent miasta

Starosta

(—) Włodek.

(—) Czarliński.

Nacz. Oddz. Kol.

(—) Inż. Elzanowski.

W dniu 19 marca 28. r. o godz. 6-ej fanfary orkiestr garnizonu grudziądzkiego z marszerującym wojskiem i oddziałami organizacyj przysposobienia wojskowego, zbudowały swą uroczystą pobudką miasto — zwiastując imieniny I. Marszałka Polski i Szefa Rządu Polskiego.

Już o godz. 9 zauważono tłumy publiczności, które ciągnęły ulicami w stronę placu Małe Tarpmo, gdzie odbyć się miała uroczysta msza polowa, a o godz. 9,30 dźwięki orkiestr wojskowych i cywilnych dały znać o swym zbliżaniu się na plac przed ołtarz tak wojska, jak i oddziałów organizacji przysposobienia wojskowego, oraz towarzystw ze sztandarami.

Punktualnie o godz. 10,20 dokonał przeglądu wojska i organizacji przysposobienia wojskowego, komendant garnizonu, generał brygady Rachmistrak, któremu raport z całości zdał płk. Jarnuszkiewicz, dowódca piech. dyw. 16. D. P. Po przeglądzie odbyła się msza polowa, na którą zebrał się przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa.

Po mszy polowej oddziały wojska i org. p. w. ze sztandarami — na czele swych dowódców i komendantów pomaszzerowały ulicami na Plac 23 Stycznia, gdzie przed płytą Nieznanego Żołnierza odbyła się imponująca defilada. Defiladę odebrał generał brygady Rachmistrak, dowódca 16 dywizji piechoty i komendant garnizonu w towarzystwie prezydenta Włodka, starosty Czarlińskiego oraz przedstawiciele miejscowej władzy, społeczeństwa i oficerów.

Po południu o godz. 15-ej odbyły się dwie akademje żołnierskie: jedna w 64 p. p., a druga w 66 p. p. gdzie bowiem staraniem Polskiego Białego Krzyża, Koła w Grudziądzu, odbyło się otwarcie i poświęcenie świetlicy żołnierskiej dla pododdziału garnizonu.

Teatr Miejski i miejscowe kina dały odpowiednie przedstawienia po cenach minimalnych tak dla wojska, jak i szerszych warstw publiczności. Niezależnie od powyższego w godzinach popołudniowych odbyły się w oddziałach i na placach zawody sportowe, gry i t. p. dla wojska i org. p. w.

O godz. 20-ej odbyło się galowe przedstawienie „Kurant“, które zostało poprzedzone prelekcją wygłoszoną przez p. płk. Jarnuszkiewicza. Zakończenie tej wspaniałej uroczystości zwiastował odegrany marsz: „My, I-a Brygada“.

*

W południe p. prezydent miasta Józef Włodek, przyjmował dla Marszałka życzenia od całego przedstawicieli instytucji narodowych i społecznych, oraz osób prywatnych.

W Gdańsku.

Z okazji imienin p. marszałka Piłsudskiego, odpawione zostało dziś w tutejszym kościele polskim św. Stanisława uroczyste nabożeństwo przy udziale generalnego komisarza Rzplitej polskiej mtn. Strassburgera. Wieczorem odbyła się w Do-

mu Polskim uroczysta akademja. Punktem kulminacyjnym dzisiejszej uroczystości w Gdańsku był obchód zorganizowany przez komandora Jarnowicza na Westerplatte. O godz. 11 30 odbyło się nabożeństwo w kaplicy odprawione na wybrzeżu Pomorskiem w obecności wszystkich oficerów i żołnierzy załogi na Westerplatte, oraz zaproszonych gości, poczem odbyła się defilada. Pożatem w wielkiej sali żołnierskiej na Westerplatte odbyła się uroczysta akademja.

W Gdyni.

Gdynia, 19 3. (PAT.) Uroczystości z okazji imienin p. marszałka Piłsudskiego, rozpoczęły się tu dn. 18 bm. Dnia 19 bm. rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym. Po nabożeństwie d-ca floty odebrał defiladę oddziałów marynarki wojennej, Przysposobienia Wojskowego oraz stowarzyszeń ze sztandarami. Następnie w sali miejscowego kinoteatru odbyła się akademja.

Miasto było udekorowane.

W Poznaniu.

Poznań, 19 3. (Pat.) Dziś w dniu imienin marszałka Piłsudskiego miasto zostało udekorowane flagami o barwach narodowych. W południe p. wojewoda poznański przyjmował życzenia składane na jego ręce dla p. marszałka.

W Katowicach.

Katowice, 19 3. (PAT.) Dziś obchodzono na całym Śląsku uroczystości dzień imienin pierwszego marszałka Józefa Piłsudskiego. W kościołach odprawione zostały nabożeństwa na intencję p. Marszałka.

W Katowicach odbyła się o godz. 6 rano pobudka wojskowa, poczem nastąpił przemarsz wojsk ulicami miasta. O godz. 9-tej odprawione zostało w kościele św. Piotra i Pawła uroczyste nabożeństwo. Od godz. 11 do 13 p. wojewoda dr. Grażyński, przyjmował życzenia składane przez przedstawicieli władz — okręgu korpusu, konsulów i społeczeństwa. O godz. 19,30 odbyła się w Teatrze Polskim uroczysta akademja, na którą przybył p. wojewoda Grażyński oraz reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, samorządowych, związków i organizacji społecznych oraz liczne rzesze publiczności.

We Lwowie.

Lwów, 19 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym, jako w dzień imienin marszałka Piłsudskiego, w kościołach odbyły się nabożeństwa na intencję dostojnego solizanta. Następnie przedstawiciele władz udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie rozpoczęła się defilada całego garnizonu lwowskiego i Przysposobienia Wojskowego. Od godz. 12,30 do 13,30 p. wojewoda przyjmował życzenia dla solenizanta. Wieczorem odbyły się uroczyste przedstawienia we wszystkich teatrach. We wszystkich szkołach odbyły się pogadanki i odczyty.

Siedem lat na łonie Macierzy.

W rocznicę wyzwolenia Górnego Śląska

Górny Śląsk, a raczej jego polska część, dnia 20 marca br. obchodzi siódma rocznicę plebiscytu, a tem samem rocznicę wyzwolenia z wiekowej niewoli pruskiej. Jest to rocznica ważna nie tylko dla Górnego Śląska, ale i dla całej Polski.

Najbogatsza dzielnica Polski, zwana Górnym Śląskiem, oderwana została od pnia macierzystego Polski już przed sześciuset laty.

Jej zwierzchnie warstwy losami historii zostały skazane na zniemczenie.

Zar duszy polskiej przechował się jedynie w głębiach warstw ludowych. Żywa praca nad rodmuchaniem tego żaru zawrzała dopiero w końcu 19-go stulecia pod wpływem hasła „kulturkampfu“, wcielonych w życie państwowej pruskiej przez Bismarcka.

Ruch katolicko-narodowy na Górnym Śląsku, opierający się na niemieckiej partji centrowej, przekształcił się wkrótce w ruch patriotyczno-polski. Ówczesny poseł do Sejmu pruskiego, Wojciech Korfały, był pierwszym posełem z Górnego Śląska, który wszedł do Koła Polskiego w Berlinie jako symbol łączności prastarej dzielnicy śląskiej z Polską.

Ten ruch „wszechpolski“ na G. Śląsku energicznie i ofiarnie popierany był przez młodzież „wszechpolską“ z Galicji, Kongresówki, a według możliwości i z Poznańskiego.

Wytrwała i energiczna praca nad obudzeniem i podtrzymaniem świadomości narodowej wśród górników i rolników polskich na Górnym Śląsku wydała z czasem obfite owoce.

O wcielenie Górnego Śląska do odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej nie mógł walczyć obóz aktywistyczny, którego przedstawicielem politycznym był Nacz. Komitet Narodowy w Krakowie, zaś przedstawicielem militarnym był Józef Piłsudski i jego legjony. Nie mógł walczyć dlatego, ponieważ działając na terenie Austrii, ściśle wówczas związany z Niemcami, miał skrepowane zupełnie ręce, a już conajmniej bardzo ograniczoną swobodę działania.

Silą rzeczy więc postulat włączenia Górnego Śląska do Polski postawić musiał paryski Komitet Narodowy z Romanem Dmowskim na czele, działający na terenach państw walczących z Niemcami, a tem samem w odniesieniu do sprawy polskiej mający zupełną swobodę ruchów i akcji politycznej.

Intryga żydostwa międzynarodowego, którego narzędziem był głównie Lloyd George, ówczesny premier W. Brytanji sprawiła, iż walki paryskiego Komitetu Narodowego zostały w znacznej mierze udaremnione. Na Górnym Śląsku wyznaczono plebiscyt.

I stało się, że mimo straszliwego terroru niemieckiego, mimo pogwałcenia wszelkich przepisów konferencji pokojowej i wszelkich zasad sprawiedliwości — Górny Śląsk powrócił na łono Macierzy polskiej. Zadecydował o tem dzień 20 marca 1921 roku, kiedy to potężna wola ludności śląskiej drogą plebiscytu rozstrzygnęła o swej przynależności państwowej.

Trzykrotnie jeszcze, i to w powstaniach zbrojnych, lud polski na G. Śląsku dał wyraz swej woli — przynależenia do Rzeczypospolitej Polskiej, każdorazowo jednak opierając się na wyniku głosowania. Powstania były konieczne dlatego, ponieważ decydujące czynniki międzynarodowe nie chciały zrazu uznać tej woli ludności śląskiej, wyrażonej dnia 20 marca.

Znaczenie później dopiero nadeszła ta radosna chwila, w której wojska polskie pod dowództwem gen. Szeptyckiego oswobodziły zupełnie i raz na zawsze tę starą Ziemię Piastowską. Wiekopomny ten fakt nie byłby miał miejsca, gdyby nie zwycięstwo, odniesione przez Polskę w chwili głosowania, tj. w dniu 20 marca przed siedmiu laty.

Ziemia śląska, powróciwszy do wspólnoty z Polską, stoi dzisiaj przy nas jako równa nie tylko w napięciu i zrozumieniu wspólnych narodowych ideałów, ale także organicznie łączona i niezbędna dla całości i normalnego

Marsz Sulejówek--Belweder.

Zwyciężyła drużyna 21 p. p.

Warszawa, 19. 3. (PAT.) W całym kraju odbył się dziś cały szereg zawodów strzeleckich z racji imienin pana marszałka Józefa Piłsudskiego. Najważniejsze z tych zawodów odbyły się w Warszawie, dokąd przybyły drużyny strzelca z Krakowa, okręgu przemyskiego, Lukowa, Sarn, Tarnowa i Poznania. Poza tem przybyły sztafety z Gdwi i różnych miejscowości, które przyniosły zwyciężenie od społeczeństwa dla pana marszałka Piłsudskiego.

W poniedziałek zorganizowany został

marsz Sulejówek—Warszawa, który zgromadził około 130 drużyn, liczących z górą 1600 żołnierzy. Zwyciężyła drużyna 21 p. p. t. zw. „dzieci Warszawy“. Rekord zeszloroczny wynosił 2,30,36 godz. Drugą była drużyna 33 p. p. w czasie 1,58,4 godz. Trzecią 48 p. strzelców kresowych — 1,59,48 godz. Czwarta 5 p. leg. (zeszloroczny zwycięzca).

Wśród drużyn nie wojskowych zajęły pierwsze miejsce drużyna warszawskiej Pol. Państw. i drugiej drużyna „Strzelca“ pomorskiego w czasie 2,15,54 godz.

Z obrad Rady Ministrów.

Warszawa, 19. 3. (Pat.) Dnia 19 bm. pod przewodnictwem p. wicepremiera Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym m. in. uchwalono projekt p. Prezydenta Rzplitej o postępowaniu karno-administracyjnym, projekt p. Prezydenta Rzplitej uzupełniający postanowienie rozporządzenia o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, projekt p. Prezydenta Rzplitej o przerachowaniu bilansu przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, projekt p. Prezydenta

Rzplitej o rejestracji zastawów rolniczych, projekt p. Prezydenta Rzplitej o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prywatnych, projekt p. Prezydenta Rzplitej o izbach rolniczych, projekt p. Prezydenta Rzplitej o organizacji i działalności władz w dziedzinie marynarki handlowej i portów morskich handlowych, projekt p. Prezydenta Rzplitej o komercjalizacji poczt i telergafów.

Pozatem Rada Ministrów zatwierdziła szereg spraw personalnych profesorów wyższych uczelni.

Strajk prasy wileńskiej.

Dzienniki bez tekstu. — Zajęcie nakładów „Słowa“, „Kurier Wileńskiego“ i „A.B.C.“. — Protest Syndykatu Dziennikarzy.

Wilno, 19. 3. (Pat.) Władze wojewódzkie publikują następujący komunikat urzędowy.

W dn. 17 bm. walne zebranie syndykatu dziennikarzy w Wilnie postanowiło wezwać wydawane pisma codzienne do wstrzymania wydania tych pism na przeciąg 3 dni na znak protestu przeciwko dokonaniu przez władze dn. 17 bm. zajęcia nakładów czasopism: „Słowa“, „Dziennik Wileński“ i „A.B.C.“. Dnia 18 bm. czasopisma: „Słowo“, „Kurier Wileński“, „Dziennik Wileński“ oraz „A.B.C.“ ukazały się bez tekstu podając jedynie wyżej wymienione postanowienie syndykatu dziennikarzy,

tudzież ogłoszenia. Zajęcie przez władze w dn. 17 bm. nakładu czasopism: „Słowa“, „Dziennik Wileński“ i „A.B.C.“ nastąpiło z powodu umieszczenia w tych czasopismach artykułu o zabójstwie Michała Górnego, podając szczegółowe śledztwo w tej sprawie, a więc kolidując to z art. 47 prawa prasowego. Czasopisma wymienione nie ograniczyły się do podania samego faktu zabójstwa, lecz wymieniły ponadto szczegóły posiadające wyjątkowe znaczenie dla przebiegu śledztwa — wymieniając oprócz innych ważne dla śledztwa okoliczności — nazwiska sprawców.

Nowa brutalna metoda pruska.

Upośledzenie mniejszości narodowej nie tylko w państwie, ale i w sejmie.

Berlin, 19. 3. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu pruskiego doszło do poważnego incydentu pomiędzy wice-przewodniczącym landtagu, członkiem stronnictwa narodowego dr. v. Kriesem a posem ludności polskiej Baczewskim i większością posłów. Poseł Baczewski zabierał dziś w czasie dyskusji nad budżetem min. oświaty, ponownie głos, aby wskazać na upośledzenie mniejszości narodowej w dziedzinie szkolnictwa. Wice-przewodniczący v. Kries uznał, że wywody posła Baczewskiego nie mają związku z przedmiotem obrad i usiłował posłowi Baczewskiemu kilkakrotnie odebrać głos. Poseł Baczewski odwołał się do izby deputo-

wanych, w następstwie czego tylko prawica wypowiedziała się za stanowiskiem wice-przewodniczącego. Poseł Baczewski mógł więc dalej przemawiać i wskazał na upośledzenie mniejszości narodowych w dziedzinie szkolnictwa. Pod koniec obrad prezydent sejmu pruskiego zakomunikował izbie, że wice-przewodniczący złożył swój urząd, z powodu tego, że większość izby nie uznała jego stanowiska w sprawie Baczewskiego. Sprawa rezygnacji wice-przewodniczącego i całego incydentu ma się zająć obecnie konwent seniorów sejmu pruskiego.

Gabinet Rzeszy walczy z sabotażem podatkowym

Berlin, 19. 3. (Pat.) Gabinet Rzeszy odbył w południe posiedzenie, na którym jak donosi „Vossische Zeitung“ przeprowadzone były narady nad sprawą wydawania specjalnych zarządzeń przeciwko szeregającym się objawom niezadowolenia w kołach rolniczych i zapowiedzianym przez pewne

organizacje agrarne strajku podatkowego. Dzienniki twierdzą, że zarządzenia te gabinet wydał w zrozumieniu z rządem Prus. Zarządzenia te polecają urzędom prokuratorskim pociąganie do odpowiedzialności wszystkich mówców, którzy na zebraniach wzywać będą do sabotażu podatkowego.

funkcjonowania polskiego organizmu gospodarczego, będącego dla niej samej niezbędnym dopełnieniem, jako naturalne miejsce ekspansji sił produkujących.

Pomimo, że propaganda niemiecka na G. Śląsku czyni wielkie wysiłki, ludność górnośląska trwa niezłomnie w przywiązaniu do Macierzy. Górnoślązacy widzą bowiem, że połączony z Polską Górny Śląsk z każdym rokiem znajduje nowe pomysły dane do rozwoju swej kultury i ducha, niemniej też pomysły i płodne w skutkach warunki do rozwoju swego życia gospodarczego.

Miljony wywiezionych już tonn węgla górnośląskiego zagranicę, zdecydowały o znaczeniu tego ośrodka węglowego. Liczne traktaty handlowe, jakie Polska zawarła i zawrzeć jeszcze z innymi państwami zamie-

rza, przypieczętują dalszy rozwój dzielnicy górnośląskiej. A jeżeli idzie o rozwój duchowy Górnego Śląska, niechaj zaświadczą temu nowopowstające liczne szkoły i zakłady naukowe polskie.

Niezapominać trzeba jeszcze i o tem, że Górny Śląsk cieszy się szeroka autonomją, która normując odrębności śląskie, w niczem nie utrudnia dziejowego procesu jednoczenia.

Wierzyć też trzeba, że lud górnośląski, który z Polską przetrwał najcięższe lata jej odbudowy gospodarczej, okaże się głuchym i nadal na podszepty wrogów i wraz z Polską szedł będzie dalej ku słonecznym szlakom potęgi mocarstwowej i ogólnego dobrobytu.

Cześć dzielny Górnioślązakom!

L. E.

W nieśmiertelnym porywie ku wolności.

Z okazji rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

I przyszła chwila, kiedy dusza polska obudziła się nareszcie z uśpienia.

Zbudził ją grom, jaki uderzył w Polskę, w postaci pierwszego rozbioru w r. 1772, jako nieublaganej konsekwencji chciwości zbrodniczej sąsiadów, a przede wszystkim naszej gnuśności, ciemnoty i bez troski o skarb, szkolnictwo, armję. Wówczas to, co wzniosłe i szlachetne, utonęło w pijaństwie i szale zabaw czasów saskich. Ponura otchłań niewoli, w którą pogrążyć się miała cała Polska, stanęła w całej grozie przed oczyma duszy i sumienia.

I dlatego też przyszła chwila, w której poruszony do żywego umysł najwybitniejszych dusz polskich, zaczął szukać drogi wyjścia z tego okropnego położenia. To też jakby za powiewem wiatrów wiosennych, na ziemiach Polski powoli jęło się dokonywać odrodzenie narodu.

Nieprzebrane skarby oświecenia daje narodowi nowopowstała Komisja Edukacyjna, a Sejm czteroletni, ożywiony duchem Staszycy, Kollataja i wielu innych gorących patriotów, uchwała powiększenie wojska, nakłada rozumne podatki i stwarza wreszcie koronę swych dzieł — nieśmiertelną Konstytucję 3-go Maja.

I w tej to przełomowej chwili odrodzenia narodu, jakby na uragowisko, już w rok po uchwaleniu Konstytucji 3-go Maja, przyszły na Polskę haniebne dni Targowicy, gdzie głupcy polityczni i nieczestni zdrajcy związali się, aby obalić dokonywujące się dzieło naprawy Rzeczypospolitej.

Znowu pada grom drugiego rozbioru Polski. Wojska rosyjskie zalewają kraj. Lepiej myślący i z gorętszym sercem Polacy, opuścili granice Ojczyzny swojej, aby tam szukać dla niej ratunku. Straszliwe widmo zagłady największego skarbu dla dojrzałego narodu — zagłady własnego niepodległego państwa — stało w całej swej grozie.

I w tej to strasznej chwili, kiedy cała Polska zdała się być pogrążona w mrokach smutku, zwątpienia i rozpacz, nagle na niebie polskiem zajaśniało wspaniałym blaskiem słońce wzniosłego przykładu jednego z największych naszych bohaterów.

Na czele narodu staje Tadeusz Kościuszko. I dnia 24 marca 1794 r. na rynku krakowskim dokonywuje się historyczna chwila. Przeważszy zaszczytną godność Naczelnika, wobec nieprzeliczonych tłumów zaprzysięga Kościuszko uroczyste oddanie się narodowi:

„Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całego narodowi płoskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jej dla całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności użyję. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna meka Syna Jego“.

Potężnym armjom nieprzyjacielskim Kościuszko pragnie przeciwstawić cały naród polski, pragnie połączyć wszystkie stany w jednym szeregu, któryby napewno ocalił, wydźwignął z niewoli kraj cały.

Na zew Naczelnika stają do szeregu w barwnych mundurach chłopci krakowscy, a w pamiętnym dniu 4 kwietnia w boju pod Racławicami dokazują z Bartoszem Głowackim cudów waleczności.

Jednak na wielkie hasło Naczelnika nie stanął cały naród do walki z wraza przemcą.

I dlatego wysilek części narodu w powstaniu wprawdzie uratował honor narodu polskiego, ale wolności jego nie przywrócił. Padł raniony Kościuszko pod Maciejowicami, a z nim i Polska legła w pęta niewoli.

Jednak słońce Racławic, w kosach chłopskich rozblysnęło, oświetliło jasno dalszą drogę narodu. A czyn Kościuszki i jego postać świetlana w prostej sukmanie chłopskiej nazawsze pozostanie wryta w sercu każdego prawego Polaka. Niechaj to słońce wzniosłej przysięgi Kościuszki i bohaterkiego czynu racławickiego rozgorznie w sercach wszystkich Polaków jasnym płomieniem miłości do Ojczyzny i zjednoczenia bratnich serc.

Echa aresztowań inżynierów niemieckich w Sowietach.

Berlin, 19. 3. (Pat.) Jak donosi prasa berlińska, ambasador niemiecki w Moskwie hr. Broksdorf-Ramschau odbył ponownie rozmowę z komisarzem Cziezerinem — żądając w myśl instrukcji z Berlina, aby władze sowieckie pozwoliły ambasadorowi niemieckiemu lub konsulowi niemieckiemu w Charkowie odwiedzić aresztowanych w więzieniu inżynierów niemieckich i techników oraz aby władze sowieckie dopuściły adwokatów sowieckich do obrony aresztowanych przed sądem. Żądania te, według oświadczenia dziennika, zostały przez Cziezerina kategorycznie odrzucone.

Cziezerin miał się przytem powoływać na sowiecką procedurę karną, która przewiduje, że aż do chwili zakończenia śledztwa nikt z zewnątrz nie może odwiedzać aresztowanych.

Berlin, 19. 3. (Pat.) Jeden z dzienników podaje, że prasa sowiecka donosi o rzekomej przyznaniu się jednego z aresztowanych techników niemieckich, jakoby otrzymał on wraz z kilkoma kolegami 4000 mk. pod warunkiem przeprowadzenia sabotażu. Prasa berlińska uważa to doniesienie za zmyślane i nieodpowiadające rzeczywistości.

Sowety aresztują obywateli czeskich.

Praga, 19. 3. (Pat.) „Czeskie Słowo“ donosi z Moskwy, że w ostatnich czasach zostało aresztowanych kilku członków zarządu kółek rolniczych, których zadaniem było dostarczanie rolnikom tutejszym czechosłowackich maszyn rolniczych. O-

prócz tych wydano około 25 obywateli czechosłowackich bez podania motywów.

Zarządzenia te tłumaczą niewyjaśnieniem stosunków między Rosją a Czechosłowacją.

Z komisji rozbrojeniowej.

Genewa, 19. 3. (Pat.) Na odbytem w dniu 19 bm. posiedzeniu komisji przygotowanej między narodowej konferencji rozbrojeniowej Litwinow

przedstawił wniosek Sowietów dotyczący poszczególnego i całkowitego zniesienia wszystkich zbrojnych sił lądowych, morskich i powietrznych.

Posiedzenie państwowej Komisji wyborczej.

Warszawa, 19. 3. (Pat.) Dnia 21 marca o godz. 13-tej popoł. odbędzie się publiczne posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Przedmiotem obrad będzie ustalenie podziału mandatów przyodajających na listy państwowe.

Bezpłatny przejazd kolejami dla posłów i senatorów.

Warszawa, 19. 3. (Pat.) Ministerstwo komunikacji wysłało do wszystkich dyrekcji kolei państw. depeszę w której zawiadamia, iż wybrani posłowie i senatorowie, mają prawo na podstawie listów uwierzytelniających, do bezpłatnej jazdy koleją zgodnie z punktem 5 art. 92 ordynacji wyborczej.

Król Afganistanu odwiedzi Rosję.

Wiedeń, 19. 3. (Pat.) Dzienniki donoszą z Moskwy, że w Afganistanie wybuchnąć miała re-

wolta zorganizowana w tym celu, aby przeszkodzić królowi afganistańskiemu przyjazd do Rosji.

Rosyjskie koła oficjalnie stwierdzają, iż król Amanullah mimo tych pogłosek odwiedzi Rosję, a następnie przez Turcję powróci do kraju.

Kongres Narodowo-Katolicki za współpracę z faszystwem.

Rzym, 19. 3. (Pat.) Kongres Narodowo-Katolicki opowiedział się za systemem faszystowskim i wyraził gotowość współpracy z faszystwem — jednakże pod warunkiem zachowania autonomii.

Samobójstwo bankiera w Ameryce.

Chicago, 19. 3. (Pat.) Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość o śmierci zmarłego bankiera działacza społecznego J. Smulskiego, który zastrzelił się w hotelu „Ceneea“ w dniu wczorajszym. Przyczyną samobójstwa była choroba.

Katwowność ludzka.

Lekarz-eudotwórca zbiera w Meksyku miliony.

Meksyk znowu będzie na ustach wielu ludzi; tym razem jednak nie z powodu prześladowań katolików przez rząd, lecz z racji ukazania się tam jakiegoś tajemniczego lekarza, który posiada podobno w bardzo wysokim stopniu własność wpływania na masy i uzdrawiania całych rzesz chorych.

Gdy tylko dowiedziano się o tem, zaraz z najodleglejszych nawet okolic pospieszono do niego. Jak olbrzymi jest tam napływ chorych, wnioskować można stąd, że w pobliżu miasta Espinazo, gdzie mieszka ów tajemniczy lekarz, powstało miasteczko, liczące około 10 tysięcy mieszkańców, a wszystko są to ludzie chorzy, którzy przybywają do „eudotwórcy“ i liczą, że im pomoże.

To nowe miasteczko wzrasta zresztą szybko, jakby leżało przy kopalni złota. Przynęta dla jego mieszkańców którzy napływają zewsząd i lokują się w namiotach, gdyż domów niema, jest właśnie ów lekarz. Doktor ten — to dwudziestoletni meksykańczyk, mający istotnie jakieś nadzwyczajne, a przynajmniej mało komu znane dotąd właściwości.

Dziwny ten lekarz cieszy się miernym u wszelkiego rodzaju chorych. Jedni są nim zachwycony, bo przywrócił im władzę w nogach czy rękach, innych znowu ujął sobie w ten sposób, że dzięki niemu odzyskali mowę czy słuch, jeszcze innym wyrwał bez żadnego bólu zęby. A że tych uszczęśliwionych dziś kalek i innych chorych trzeba liczyć już na tysiące, nie dziwnego, że ma tak wielu wielbicieli i zwolenników, że aż tworzą oni obozowisko.

Słabą stroną tego „lekarza“ jest to, że przepisuje on lekarstwa i wydaje odpowiednie recepty. Jeśli tak jest naprawdę, lekarze meksykańscy wystąpią przeciw tajemniczemu młodzieńcowi ze skargą sądową.

Pochodzenie i wykształcenie eudotwórcy okryte są tajemnicą; on sam opowiada o sobie, że przez ojca jest pochodzenia angielskiego.

Otrucie pacjenta w domu obłąkanych.

W Amiens toczy się obecnie niezmiernie ciekawy proces, wytoczony naczelnemu lekarzowi tamtejszego domu dla obłąkanych oraz aptekarzowi tegoż szpitala Stefanowi Saune przez wdowę po zmarłym tam w niezwykłych okolicznościach pacjentce, panie Denoitte.

Chory ten zmarł na skutek niesłuchanych nieporządków panujących w tym zakładzie, a bliższe szczegóły, które spowodowały jego śmierć, są następujące.

W roku ubiegłym lekarz szpitala zabił receptę jednemu z pacjentów nazwiskiem Desmales, która przekazał aptekarzowi. Ten jednak, pragnąc uciec się na jakąś zabawę, uprosił o zastąpienie go w nocnym dwurzędzie w aptece pielęgniarkę Leconte, która nie posiadała żadnych do tego kwalifikacji.

Wynikły z tego następujące fatalne omyłki. Przede wszystkim pielęgniarka pomyliła się w składowych częściach lekarstwa, a następnie powierzyła je jednemu z t. zw. nieszkodliwych wariatów, który pełnił funkcję lokaja w aptece szpitalnej. Następstwa tego czynu były straszne: warjat służący pomylił nazwiska i miał dać lekarstwo Desmalesowi, udał się do śpiącego Denoitte'a, rozbudził go, a gdy ten podrażniony brutalnym zachowaniem się służącego, odmówił kategorycznie przyjęcia lekarstwa, posługacz po zaciętej walce, zdołał go obezwładnić i siłą wlać mu lekarstwo do ust i zmusić do przełknięcia specyfiku.

Po niedługim czasie nieszcześliwy chory dostał strasznych bólów i mimo natężonego przepłukania mu żołądka, zmarł.

Pani Denoitte wystąpiła na drodze sądowej o odszkodowanie w wysokości 100 tysięcy franków. Panuje przekonanie, że żądanie to będzie przez sąd uwzględnione.

Niepodległa Ukraina.

Rosja nigdy nie była i nie jest państwem narodowościowo jednolitem. Olbrzymi obszar dawnego cesarstwa rosyjskiego a obecnego Związku republik sowieckich zamieszkuje kilka ras i kilkadziesiąt narodów. W liczbie ogólnej 147 milionów mieszkańców mieści się tylko 77 milionów Rosjan; reszta — to ukraińcy (31 milj.), białorusini, gruzini, czerkiesi, kozacy dońscy i kubańscy, tatarzy, kirgizi itd.

Niektóre z tych narodów — np. gruziński — pamiętają jeszcze czasy dawnej świetności z okresu, gdy były wolnymi i niepodległymi. W innych świadomość odrębności narodowej i dążenie do niepodległego bytu obudziły się stosunkowo niedawno, lecz stają się z każdym rokiem głębsze i silniejsze i grożą państwu sowieckiemu rozbięciem.

Rosja połknęła więcej, niż mogła strawić. Straciła już ziemie polskie, Litwę, Łotwę, Estonję i Finlandję, a wcześniej czy później straci jeszcze wiele ziem, zamieszkałych przez narody, które — jakkolwiek gnębione krwawą ręką Czeka — już dziś melochowi rosyjskiemu stają kością w gardle. Przedewszystkiem straci Rosja Ukrainę.

Jeszcze dziś w Polsce są ludzie, którzy słowa: naród ukraiński — piszą w cudzysłowie. A jednak taki naród istnieje! Drzemal przez wiele set lat, nieświadom swej odrębności narodowej i siły, lecz gdy wypadki dziejowe wyrwały go z drzemki, jał iść wielkimi krokami ku wolności. Zwycięskie hordy bolszewickie zdusiły zbrojny ruch niepodległościowy Petlury, ale woli narodu ukraińskiego do niepodległego bytu sowiecy zabić nie zdołali, pomimo, że w tym celu wylały prawdziwe morze krwi.

Chłop ukraiński nienawidzi komunistów-rosjan, którzy sprawują władzę nad bogatą Ukrainą, traktując ją jak kraj okupowany. I płomień rewolucji narodowej w jednej chwili ogarnąłby całą Ukrainę, gdyby istniały choć słabe widoki zwycięstwa w walce z czerwoną armją okupacyjną. Obecnie jednak tych widoków niema. Naród ukraiński jest bezbronny. Garnizony składają się niemal wyłącznie z Rosjan lub ludów, oddanych Moskwie, gdyż przezorne władze sowieckie młodzież ukraińską dla odzyskania służby wojskowej wysyłają na daleką Syberję.

Z konieczności więc Ukraina cierpliwie znosi niewolę rosyjską, a czekając odpowiedniego momentu, pracuje nad rozwojem swego życia gospodarczego i kulturalnego. Pracuje w ciężkich warunkach, a jednak wcale skutecznie, jak to stwierdzają znawcy stosunków

Rząd francuski zastanawia się nad kwestją amnestji dla komunistów.

Warszawa. Jak donoszą z Paryża, w Pałacu Elizejskim odbyła się Rada ministrów w sprawie ewentualnej amnestji dla uwięzionych posłów komunistycznych. Ministrowie radykalni są za amnestją. Rezultaty narad

nie są znane. Cała niemal prasa francuska z wyjątkiem kilku organów lewicowych, nawołuje rząd do energicznej obrony społeczeństwa przed propagandą komunistyczną.

Bunt na angielskim okręcie wojennym.

Londyn. Dzianiki ogłaszają sensacyjną wiadomość, że na okręcie wojennym „Royal Oad“ wybuchł bunt. Okręt ten, który w sobotę miał wyjechać do Gibraltaru, pozostał aż do poniedziałku w porcie i wyjechał dopiero wtedy, kiedy zdjęta została flaga okrętowa, która jest zdejmowana wtedy, kiedy kapitan składa swój urząd. Szczegółów buntu dzienniki nie podają.

Wiadomo, że „Royal Oad“ jest okrętem

ukraińskich. Świadomość narodowa i idea niepodległościowa stopniowo obejmują coraz szersze masy.

Całą tą pracą kieruje rząd niepodległej Ukrainy. Kieruje nią z zagranicy, gdyż, rzecz prosta, nie mógłby istnieć na terenie państwa sowieckiego. Ma Ukrainę nawet swego prezydenta. Jest nim mieszkający obecnie w Genewie Andrzej Liwicki, najbliższy współpracownik i przyjaciel zamordowanego z rozkazu „Czeka“ prezydenta Szymona Petlury.

Prezydent Liwicki ma niewtórno nadzieję, lecz pewność — jak mówi — że dzień wyzwolenia Ukrainy jest niedaleki. Rozłamy Partji komunistycznej, zagraniczne niepowodzenia rządu sowieckiego — osłabiły rząd sowiecki tak poważnie, że gdy nadejdzie decydująca chwila, nie zdoła on zdusić porażony ruch niepodległościowy narodów nierosyjskich, zamieszkujących terytorjum państwa sowieckiego. Bo narody te, połączone przymierzem i działające w porozumieniu z sobą, liczą razem około 60 milionów ludzi!

Tak mówi prezydent Liwicki. My, Polacy, którzyśmy jeszcze przed wiekiem wypisali na swym sztandarze hasło: za naszą i waszą wolność! — z całego serca życzymy bratniemu narodowi ukraińskiemu, by jaknajrychlej i dla niego wybiła godzina wyzwolenia z niewoli rosyjskiej. Leży to przecież w naszym interesie. Niepodległa Polska w stosunkach z niepodległą Ukrainą zawsze znajdzie język porozumienia, z zachłanną Rosją — carską czy bolszewicką — nigdy!

J. Gierski.

angielskiej floty śródziemnomorskiej. Wiadomość o buncie doszła o północy do wiadomości Izby gmin. Posiowie zgłosili interpelację.

Dowiedziano się przytem, że marynarze wzbrosili się pojechać pod komendą kapitana.

Wedle doniesienia z Malty, wyjazd eskadry opóźnił się o jeden dzień, ponieważ kapitan i kilku oficerów wzbrosiło się popłynąć pod komendą admirała. Oficerowie ci postawieni zostali przed sąd wojenny.

Partyjnictwo popiera wstręt do pracy.

Dzienniki warszawskie niedawno podały fakt następujący:

Epidemja nieróbstwa doszła do tak potwornych rozmiarów, że onegdaj w Warszawie, gdy opiekun młodocianego Fr. Grodzkiego, Michalecki doniósł swemu 17-letniemu pupilowi, że otrzymał posadę gońca, chłopiec rzekomo uradował się, poczem wyszedł przed bramę domu, zadał sobie nożem ranę ciętą klatki piersiowej w okolicy serca. Pogotowie po opatrunku przewiozło rannego do szpitala Dzieciatka Jezusa.

Wiemy, że nietylko w Warszawie, ale w szeregu innych środowiskach, bezrobotni boją się wprost pracy i pod ładą pozorem starają się od niej wykreć.

Jest to objaw niezwykle znamieny, na który czynniki miarodajne powinny zwrócić baczną uwagę. Rozwierzzone partyjnictwo, tylko dla przypodobania się może i licznym ale nie wybrednym wyborcom, którzy wstydzą, czy też boją się pracy, uchwaliło wypłacać bezrobotnym zasiłki. Łoży skarb państwa, łożą obywatele miliony — jak się okazuje — osiągając wręcz odwrotny skutek.

Czas byłby, aby Sejm zajął się gorliwie tą sprawą i wyraźnie powiedział: albo przymusowa praca za zasiłek, albo też pasorzytów, którzy nie chcą pracować, usuwa się poza nawias społeczeństwa. Tertium non datur.

Jof.

201 Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

— Czy nadeszły do mnie jakie listy podczas mojej nieobecności?

— Nie.

— I nikt nie był?

— Nie... Zapewne wszyscy musieli wiedzieć o pańskiej podróży.

— To dziwne. — pomyślał Fabrycusz, — ani Rene, ani Rittner nie byli dowiedzieć się o mnie? Co to może znaczyć?

Stróż mówił dalej:

— A! zapomniałem... Przyniesiono wezwanie wniesienia podatku. Pana nie było, więc go uiszczałem.

— Dobrze... Podaj mi rachunek.

— Niema nic pilnego, proszę pana.

— Laurent pozostawił ci klucze moje?

— Tak jest, proszę pana... Były mi konieczne potrzebne dla pokazywania lokatorom poszukującym mieszkania.

— Daj mi je... Potrzebne mi na parę godzin.

— Służę panu...

Młody człowiek przeszedł podwórze, schował do szafki w murze walizkę swoją i dla większego bezpieczeństwa zasunął ją jakimś meblem, zamknął mieszkanie, wsiał z powrotem do powozu i kazał się zawieźć na ulicę Taitbout nr. 9.

Jak wiemy, mieszkał tam Rene Jancelyn przed wyjazdem Fabrycjusza.

Tego samego dnia o tej prawie godzinie, kiedy Leclere dojeżdżał do stacji, Grzegorz Vernier opuścił Autenil, ażeby się udać do Paryża i zrobić wszystko, co tylko będzie możliwe, dla zobaczenia Rene Jancelyn.

Panna Matylda Jancelyn, powierzona jego staniom, dostarczała mu doskonałego pretekstu dla zaznajomienia się z bratem. Paweł de Langenois

wskazał mu ulicę, ale nie wiedział numeru. Chodził od domu do domu, rozpytujał stróża.

— Nie znamy, — odpowiedziano mu wszędzie.

Pod numerem 9-tym powtórzył pytanie, stróż mu odpowiedział, że zna Jancelyna doskonale.

— Czy zastałem go w domu?

— Nie, proszę pana, już tu nie mieszka... Są rzeczy tutaj jeszcze, ale sam pan Rene wyjechał.

— A kiedy ma powrócić?

— Wcale niema powracać...

— Skądże to wnosisz?

— Z listu, jaki otrzymałem dzisiaj rano. Poleca mi sprzedać rzeczy, zapłacić komorne, a resztę, jaka zostanie, zabrać dla siebie tytułem gratyfikacji.

— A! — odezwał się Grzegorz zawiedziony, — a z jakiego kraju list jest datowany?

— Z Szwajcarii.

— Pan Jancelyn jest w Szwajcarii?

— Ładny to kraj podobno... — odrzekł stróż.

— Ja, jak się pan domyśla, nie widziałem go nigdy w życiu, bo nie mam czasu na podróże.

— Od jak dawna pan Jancelyn u was mieszkał?

— Od trzech lat blisko.

— Dobrym był lokatorem?

— Śmietanka, panie!... prawdziwa śmietanka...

Komorne płacił regularnie, a porządny był jak paniątka. Wracał wprawdzie czasami trochę późno, to jest bardzo rano, ale przecież młodość musi szumić!

— A co robił pan Jancelyn?

— Jakto, co robił?

— Tak, jakie było jego zajęcie? fach?

— Bawił się tylko i używał przyjemności.

Przypuszczam, że musiał pobierać rentę...

Młody doktor zrozumiał, że się niczego nie dowi, bo stróż sam nic nie wiedział.

— Dziękuję... — rzekł.

Grzegorz, wychodząc ze stacyjki stróża, spot-

kał się z jakimś młodym człowiekiem, w grubej żalobie, wchodzącym w bramę. Usunął się, żeby go przepuścić, spojrzał nań i zdawało mu się, że go zna, że go gdzieś widział.

Nowo przybyły, którym był nie kto inny, tylko Fabrycusz, zapytał tak samo jak i Grzegorz.

— Czy pan Rene Jancelyn jest w domu?

Doktor zadrżał, przystanął i nadstawił uszu. Stróż taką samą dał odpowiedź, jak poprzednio.

— Wyjechał! — wykrzyknął Fabrycusz, — wyjechał i nie ma już powrócić!... To coś szczególnego!

A sam do siebie:

— Bał się... i uciekł... Co się stało?... Rittner tylko będzie mnie mógł objaśnić w tym względzie, ale zanim pójdę do Rittnera, chciałbym się zobaczyć z Matyldą. Może ona będzie coś wiedzieć?

Niespokojny i zamysłony skierował się ku bramie. Grzegorz czekał nań, skłonił mu się i powiedział:

— Zapewne pan tak jak i ja zdziwiony jest nagłym odjazdem pana Jancelyn?

Bał się własnego cienia: wszystko mu się wydawało podejrzanem, a jak wiemy, takie usposobienie jego umysłu było całkiem naturalnem.

— Myli się pan... — odpowiedział sucho. — Nie znam wcale pana Jancelyn.

— Zdawało mi się, że pan pytał o niego, — odrzekł śmiało doktor.

— Rzeczywiście, że się pytałem... Przybywam z podróży... Przyjaciel pana Jancelyn prosił mnie ażeby go uprzedził, iż wkrótce przyjedzie.

Rzekłszy to Fabrycusz, uklonił się i skoczył do czekającego nań powozu.

— Bulwar włoski, — zawołał na stangreta, — róg Chaussee d'Antin.

Powóz odjechał. Grzegorz pozostał na trotuarze. Krótka odpowiedź, jaką zbył go nieznajomy, zaintrygowała go trochę.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Izby Rzemieślnicze Zachodniej Polski przy pracy.

W sobotę, dnia 17 bm., odbył się w Katowicach periodyczny Zjazd Zarządów Izby Rzemieślniczych Zach. Polski. Obecni byli przedstawiciele wszystkich Izb oraz przedstawiciele władz miejscowych, rządowych, społecznych oraz dyrektor nowo założonego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego. Ten ostatni poinformował zebranych o działalności tegoż Instytutu na Śląsku jak i programie prac w najbliższej przyszłości. Praca Instytutu zasadza się głównie na kulturalno-oświatowej czynności.

Referat o mechanizacji piekarni i tworeniu piekarni komunalnych wygłosił cechmistrz cechu piekarskiego m. Krakowa, p. Sadłowski. Zebrani przedstawiciele Izby, po szczegółowej dyskusji i zasięgnięciu opinii fachowców wypowiedzieli się przeciwko prowadzonym eksperymentom, które w odpowiednio opracowanej rezolucji przedstawione będą czynnikiem miarodajnym.

Caly szereg spraw poruszono w związku z wejściem w życie nowej polskiej Ustawy Przemysłowej. Ze względu na brak ogólnych przepisów wykonawczych, zachodzi wiele trudności w sprawowaniu czynności ze względów formalnych.

Dłuższą dyskusję wywołało udzielanie przez niektóre władze przemysłowe kart rejestracyjnych bez porozumienia się z odnośnymi Izdami.

Odnosnie do sprawy reorganizacji cechów przyjęto, aby cechy organizowały się

czysto branżowo, tj. niedopuszczalne są cechy mieszane, o ile nie są z sobą pokrewne.

W niesłychanie trudnym położeniu znajdują się również Izby Rzemieślnicze z powodu jednostronnego podziału funduszy, gdyż lwią część otrzymują Izby Handlowe, podczas gdy Izby Rzemieślnicze są bez środków. Wyloniono delegację z przedstawicieli wszystkich Izb, która przedstawi sprawę p. Ministrowi.

Także poszczególne kuratoria szkolne wydają rozporządzenia, które w wysokim stopniu krzywdzą tych, którzy umowy o naukę zawarli przed 15 grudnia lub też, że żąda się świadectw ukończenia szkoły przy egzaminach, podczas, gdy w wielkiej ilości miejscowości szkół dokształcących nie ma. Powzięto szereg rezolucyj, które Izby bezzwłocznie u siebie zastosują.

Długą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa Wystawy Krajowej w Poznaniu, w której rzemiosło ma wziąć udział. Podnoszą głównie trudności natury finansowej, bez rozwiązania której sprawa zainteresowania się Wystawą jest niemożliwa. Wybrana delegacja ma przedstawić sprawę p. Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Po przedyskutowaniu całego szeregu dalszych spraw i przyjęciu odpowiednich rezolucyj, zamknął przewodniczący Izby Zjazd po 7-godzinnej trwaniu.

Następny zjazd odbędzie się w Grudniadzu.

Przed nowymi rokowaniami z Czechosłowacją.

Wskutek rozmów, prowadzonych w Warszawie (w związku waloryzacja), czynniki kompetentne w Pradze rozpoczęły prace przygotowawcze nad rewizją traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego. Prace te skierowane są przede wszystkim w kierunku zmiany stawek celnych, dotyczących olejów mineralnych polskich w kierunku ich unifikacji. W ostatnim roku Polska importowała do

Czechosłowacji 107 tys. tonn olejów mineralnych wartości 152 milj. k. c.

Pozatem przygotowuje się rewizja importu węgla polskiego oraz rewizja stawek tranzytowych węgla polskiego przez Czechosłowację. Jednocześnie biuletyn prasowy czechosłowackiej, ogłaszany przez wydział prasowy, przewidywał, iż przewidywane są długotrwałe pertraktacje między Polską a Czechosłowacją.

866 tys. nowych budynków

wybudowano — nie w Polsce, lecz w Anglii.

Także w Anglii zapanował po wojnie wielki głód mieszkaniowy. Mniej tam jednak o nim pisano, mniej radzono, a więcej niż u nas czyniono celem zażegnania tej klęski.

W roku 1923 wybudowano w Anglii (dane nie obejmują Irlandji) domów mieszkalnych 86.210, w r. 1924 — 120.000, w roku 1925 — 173.426, w r. 1926/27 — 217.629 (bijąc tem-

samem rekord przedwojenny!) Ogółem wybudowano w Anglii od r. 1919-go — 866.142 domów mieszkalnych.

Obliczają, że za lat dwa, trzy, głód mieszkaniowy w Anglii będzie należał do przeszłości. A w Polsce? Przy obecnych rozmiarach ruchu budowlanego pewnie i za lat 50 nie uporamy się z klęską głodu mieszkaniowego.

Warunki płacy i pracy robotniczej w Niemczech

Nie przedstawiają się one tak świetnie, jak to głoszą agitatorzy niemieccy w Polsce. Wręcz przeciwnie — położenie klasy robotniczej w Niemczech jest częściowo nawet gorsze, niż klasy robotniczej w Polsce.

Mówią o tem dane statystyczne, zebrane przez rząd niemiecki i niemieckie związki zawodowe. Rozpatrzmy kolejno: Płace, czas pracy i bezrobocie.

Tygodniowy zarobek przeciętnego robotnika niemieckiego wynosi obecnie około 40 marek. W Polsce byłaby to suma poważna. W Niemczech nie starczy na utrzymanie. Albowiem koszty utrzymania są tam znacznie wyższe: to, co w Polsce kosztuje 1 zł, w Niemczech kosztuje 1 markę i więcej. W każdym bądź razie płace przeciętne nie osiągnęły jeszcze poziomu przedwojennego. To znaczy, że położenie przeciętnego robotnika niemieckiego jest dziś gorsze, niż przed wojną.

Zarobki są tak niskie, pomimo, że 8-miogodzinny dzień pracy w Niemczech właściwie nie istnieje. Przeszło 50 procent robotników

pracuje ponad 8 godzin dziennie, około 13 procent ponad 54 godzin tygodniowo. Pod tym względem jest więc w Niemczech gorzej, niż w Polsce.

Poważną plagą klasy robotniczej w Niemczech jest bezrobocie. Liczba bezrobotnych wynosi obecnie przeszło 600 tysięcy. Ten wielki nadmiar rąk wielce utrudnia, a w wielu wypadkach wogóle uniemożliwia robotnikom niemieckim skuteczną walkę o poprawę bytu.

Pomimo to coraz częściej wzbuchają strajki, obejmujące po kilkadziesiąt tysięcy robotników. Fakt ten niewątpliwie dowodzi, iż położenie klasy robotniczej jest ciężkie i wcale nie do pozazdroszczenia.

Propaganda zagraniczna targów.

Propaganda zagraniczna Targów Poznańskich prowadzona jest systematycznie i celowo we wszystkich krajach i państwach, a przede wszystkim

w centrach i poważnych ośrodkach życia gospodarczego zagranicą. Wydział zagraniczny Targów posiada około 80 korespondentów i przedstawicieli własnych zagranicą, którzy stale informują wyczerpująco o stanie rynków zagranicznych i koniunkturach dla naszego przemysłu i handlu. Ponadto utrzymuje łączność z poważnymi zagranicznymi instytucjami przemysłowo-handlowymi, naszymi placówkami zagranicą itp.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi w Poznaniu, które odbędą się między 29 kwietnia a 6 maja br., wzbudziły silne zainteresowanie zagranicą. Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości, że na Targi przybędzie wiele wycieczek, w których wezmą udział poważni przedstawiciele instytucji gospodarczych, handlowych, zrzeszeń kupieckich itd.

Dotychczas zapowiedziały swój przyjazd na Targi wycieczki z Turcji, Grecji, Palestyny, Syrii, Bułgarii, z Rumunii i z innych krajów.

Targi wydały ponadto barwny prospekt w kilkunastu językach na zagranicę. Prospekt ten, ilustrujący dokładnie rozwój Targów Poznańskich, wydano w kilkudziesięciu egzemplarzach. Godne jest podkreślenia, że zagranicą sama ze zrozumiałych względów przychodzi z pomocą propagandzie Targów.

Donoszą nam, że za zgodą Zarządu Szwajcarskich Kolei Żelaznych rozmieszczone w wielkich reklamowych plakatach Targów Poznańskich na dworcach kolejowych w Bernie, Bazylei, Genewie, Lozannie, Zurychu.

Radio-Program.

Wtorek 20 marca

WARSZAWA: 12.00 Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.30 Wykłady dla maturzystów szkół średnich. „Charakter i zakres wykładów dla maturzystów szkół średnich” — wygl. prof. Henryk Mościcki. 16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich pt. „Przyczyny upadku Rzymu” (Dział „Historja”) — wygl. prof. Włodz. Dzwonkowski. 16.40 Odczyt: Młodzież nasza na morzu — wygl. p. Adam Uziembo, dyr. Ligi morskiej i rzecznej. 17.20 Odczyt: Wpływ Ibsena na literaturę polską — wygl. prof. Stanisław Kolbuszewski. — Transmisja z Poznania. 17.45 Koncert kameralny. 22.05 Komunikat PAT. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, orsz. nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

LANGENBERG: 13.05 (Dortmund) Koncert. Wagner — „Tannhäuser”. 16.00 Program dla dzieci. 16.20 Program dla młodzieży. 16.40 Lekcja angielskiego. 17.30 Odczyt: Sztuka, artyści i publiczność w różnych epokach. 18.00 (Düsseldorf) Muzyka kameralna dawnych mistrzów. Kwartyety fortepianów Marschnera i Goetza. 19.10 Konwersacja francuska. 20.20 (Dortmund) Program pt. „Głos czasu”. Wiadomości. Sport.

WROCLAW: 16.30 Koncert muzyki Dvoraka i Smetana. 18.00 Odczyt sportowy. 19.30 Przegląd sztuki i literatury. 20.15 „Kiedy martwi powstają” — sztuka Ibsena.

GDANSK: 11.30 Płyty gramofonowe. Biul. meteorologiczny. Wiadomości. 16.00 Program poświęcony pieśni ludowej. 21.40 Monarchijskie trio kameralne.

KRÓLEWIEC: 13.15 Wiadomości. 16.20 Koncert kompozytorski Ryszarda Kurscha. 17.00 Muzyka kapeli Scheffler z Zentralhotelu. 20.10 „Budowniczy Solnes” — sztuka w 3 aktach Ibsena.

Nowe rozporządzenie o gminie żydowskiej.

Warszawa. W „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta o zmianie rozporządzenia Prezydenta z dnia 14 października 1927 w przedmiocie uporządkowania stanu prawnego w organizacjach żydowskich gmin wyznaniowych. Na podstawie tego rozporządzenia w pierwszym rzędzie moc tej ustawy o gminach zostaje rozciągnięta również na województwo poznańskie i pomorskie. Najważniejszym jest art. 25 ustęp I-szy, dotyczący składu rady religijnej, która miała pierwotnie się składać z 14 świeckich członków żydowskich związków religijnych i 7 rabinów (mieli to być rabin z wyboru). Artykuł ten został zaopatrzony następującym uzurelnieniem: Prócz członków wchodzących w skład rady religijnej z wyboru, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego może do niej powołać 8 świeckich i 4 duchownych członków.

Kwestja stabilizacji urzędników.

Warszawa. W dn. 31 marca traci moc obowiązującą 116 artykuł pragmatyki urzędniczej. Do tego czasu powinna być przeprowadzona stabilizacja urzędników. W ciągu 6 lat

stabilizowano zaledwie 15 proc. urzędników państwowych. Dalsze przedłużenie ważności tego artykułu pociągnęłoby sprawę stabilizacji urzędników na czas nieograniczenie długi.

Nie będzie dekretu o pragmatyce urzędniczej.

Warszawa. W kołach urzędniczych mówi się, że urząd zaniechał wydania pragmatyki urzędniczej w drodze dekretu. Projekt był

opracowany, ale wobec argumentów kół urzędniczych wstrzymano wydanie dekretu.

Wiadomości z Tucholi

(Od wł. koresp. „Gonia Nadwiślański.“)

Tuchola, 17 marca.

— Z życia nauczycielskiego. Otrzymałmy następujące sprawozdanie z prośbą o umieszczenie. W piątek, 16 bm. odbyło się w lokalu p. Marjanowskiego posiedzenie Ogniska. Referat o zasadach radiotechniki wygłosił p. prof. Szyński. Prelegent w bardzo jasnym wykładzie zobrazował istotę radja, ilustrując słowa tablicami. Pięknego referatu słuchali wszyscy z wielkim zainteresowaniem. Uproszczone też p. prof. Sz., by na następnym zebraniu przedstawił istotę budowy aparatu radiowego. — W dalszym ciągu obrad zajmowano się rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej w sprawie podporządkowania się władz szkolnych władzom administracyjnym. W dyskusji wykazano, jak wielkie przyniosłoby szkody szkolnictwu. Odczytane zostało jeszcze jedno pismo, w którym Komisja Wojewódzka donosi o silnym zainteresowaniu się nauczycielstwa działalnością Związku Nauczycielskiego. Cytowano tam takie dane, jak: powstanie coraz to nowych Ognisk na Pomorzu, wielka ilość posłów nauczycieli ze Związku (około 15). Wszystko wymownie świadczy o tem, że Związek nie ustaje w pracy dla dobra nauczycielstwa.

— Nieporządki na dworcu. „Gaz. Tuch.“ pisze o nieporządkach, które powtarzają się stale na

tut. dworcu. Przed przyjazdem i odjazdem każdego pociągu zbierają się tłumy gapiów, tamując zupełnie przejście na peron. A dalej: na peronie brak jest należytego oświetlenia. Możeby p. Naczelnik zainteresował się tem i nieporządki usunął, gdyż podróżującym niebardzo jest miło przeciskać się przez gromady niedorostków, kpiących niejednokrotnie z dorosłych ludzi.

— Stan pogody. Codziennie w noczy przy-mrózki, w czasie zaś dnia przygrzewa bardzo przyjemnie słońce. Wczoraj zrana było 12 stopni zimna, dzisiaj 10 stopni. Zagroza to w wielkim stopniu ozimom, które zaczynają wymarzać, zwłaszcza na gruntach, położonych w pobliżu jezior.

— Z targu. Wczorajszy targ był bardzo ożywiony. Widoczny jest wpływ wiosny — ceny jednak też wiosenne, np. masło — 3 zł za funt, ryby do 2 zł, mendel jaj do 2.50 zł, ziemniaki 6 zł za cetr.

— Z kina. Kino p. Nieborowskiej z Chojnie, najlepiej prosperujące ze wszystkich (przedstawienia kinowe organizuje też bez powodzenia p. Kleina), wyświetlało dzisiaj film pt. „Żyd wieczny tułacz“ — popołudniu dla młodzieży szkolnej, wieczorem dla szerszej publiczności.

strzelił sobie także w usta, zabijając się na miejscu.

Wstrząsające przeżycia rozbitków samolotowych.

Sześć dni wśród fal morza Polarne-go na bryle lodu.

Z północnego cypla Kanady wyleciał 27 lutego aeroplan z nadbrzeżnej służby wywiadowczej.

Załoga samolotu składała się z pilota, sierżanta i oficera.

Po 3 godzinach lotu zepsuł się silnik i aeroplan spadł w morze, pokryte lodem.

Dzięki wielkiej przytomności umysłu pilota i jego zręczności samolot nie spadł w wodę, lecz osiadł na pływającej krze.

Uszkodzenie motoru było tego rodzaju, że o naprawie nie mogło być mowy.

Sytuacja lotników stała się rozpaczliwa. Postanowili jednak pokonać przeszkodę.

Wiosłując, zrobionymi ze szczątków aeroplanu wiosłami, dotarli na bryle lodowej po ośmiu dniach nadludzkiej wysiłków, do stałego lądu.

W trzecim dniu zabrakło im pożywienia i 36 godzin obywali się bez jedzenia. Dobry los sprawił, iż piątego dnia podплыcia na odległość strzału foka morska.

Straszliwa to była chwila oczekiwania, gdy zmierzyl się do zwierzęcia sierżant Terry. Od celnego strzału zależało życie trzech ludzi.

Wypalił i trafił.

W braku ognia żywili się lotnicy surowym mięsem i wreszcie napotkali gromadę Eskimosów, którzy się zaopiekowali rozbitkami i odwieźli ich do miasta.

Nowy epokowy wynalazek Marconiego.

Od szeregu twórcy panuje na giełdzie londyńskiej gwałtowna zwyczajka akcji Marconiego, a to na skutek oświadczenia Marconiego, że udało mu się uczynić epokowy wynalazek, który spowoduje znaczne potanie telegrafu i telefonu bez drutu na wielką odległość. „Evening News“ donosi, że Marconi zakłada nowe towarzystwo, które dla Imperjum Brytyjskiego i dla Ameryki stworzy niejako monopol przesyłania wiadomości w drodze iskrowej. Nowe towarzystwo ma zakupić wszystkie patenty dawnego towarzystwa Marconiego dla telegrafu i telefonu bez drutu, jakoteż wszystkie angielskie towarzystwa kablowe.

się ani do Niemiec, ani do Włoch. Tylko taki kulturalno-polityczny związek Rusinów z Polską może być dla naszej mniejszości ruskiej drogowskazem na przyszłość, ale do tej wyżyny tylko przez wysoką kulturę i trzeźwość polityczną dojść muszą. Cel ten jest w obecnym czasie jeszcze bardzo odległy. Wspólny dom trzeba wspólnymi siłami budować, a Rusini dotychczas tylko fundamenty tego osłabiają, niebacznymi na to, że nowego nie zbudują dla siebie ani w Wiedniu ani w Pradze Czeskiej, ani w Berlinie, czy w Lidze Narodów przy pomocy żydowskich przyjaciół o bardzo podejrzanej życzliwości.

Obok Rawity-Gawrońskiego, zapatrywanie to stwierdza też w swej pracy pt. „Herezje polityczne“ Aleksander Świętochowski.

Ale przejdźmy wyłącznie do kraju naszego, który zdawna nosił historyczną nazwę Rusi czerwonej albo halickiej, z czasem awansował na austriacką Galicję Wschodnią, a dziś utrwała się w terminologii potocznej jako wschodnia Małopolska, a według nowego podziału administracyjnego tworzy województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, był od niepamiętnych czasów terenem walk między Polską władczynią tych ziem, a dziecią wschodnią, która perjurycznie zapędzała się tu dla rabunku. Straszliwy najazd Mongołów w 1241 r., zatrzymany pod Lignicą przez Polaków, którzy wówczas już uratowali Europę od katastrofy, był pierwszym uderzeniem dzicy azjatyckiej na późniejszą wschodnią Galicję. Odtąd, w następnych stuleciach, a zwłaszcza w burzliwym wieku XVII, są potomkowie Dżingis-chana częstymi w tych stronach gośćmi, a Polska pławi się w krwi, w obronie siół i miast czerwonoruskich. (Ciąg dalszy nast.)

Samobójstwo dwóch policjantów w Warszawie.

Nocy onegdajszej w Warszawie na Pradze, wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia posterunkowy 15-go komisariatu policji Antoni Smolik.

Zamachu samobójczego dokonał na posterunku przy zbiegu ul. Targowej i Kijowskiej. Przyczyną rozpaczliwego kroku było zajście, jakie zdarzyło się na posterunku.

Post. Smolik, przechodząc ulicą Marcinkowskiego, zauważył leżącą na ulicy kobietę z objawami zatrucia. Była to Stanisława Małyńska (Freta 6).

W pobliżu nie było telefonu, aby można było wezwać Pogotowie, post. Smolik zarekwirował przeto pierwszą jadącą taksówkę. Szofer jednak odmówił jazdy — zwłaszcza,

że poparł go jadący drugą taksówką właściciel obu samochodów p. Czesław Łaczny. Nawet tłum, który zgrządział się kolo takówki, zwrócił się przeciw policjantowi, który ratować chciał otrutą kobietę. Zajście z tłumem tak zdenerwowało policjanta, iż odszedłszy narę kroków, strzelił do siebie.

Lekarz Pogotowia, który przybył po otrutą, stwierdził śmierć post. Smolika.

Wiść o tragicznym zgonie policjanta poruszyła do głębi przyjaciela samobójcy policjanta z tego samego plutonu, Mieczysława Zbrzeźniaka, zamieszkałego przy rodzinie przy ul. Targowej 38.

Pod wpływem strasznego ciosu wierny przyjaciel przedwczoraj o godz. 1 w południe

STANISŁAW JASIŃSKI.

Prawa nasze na ziemi halickiej.

(Ciąg dalszy.)

Polityka polska wobec tych odłamów etnicznych białoruskich i ruskich, może być tylko zależna od ich stanowiska wobec Rzeczypospolitej: czy będzie to stanowisko gwałtowne opozycyjne, jakie zajęli obecni prowodyrzy polityki ruskiej w Małop., czy też będzie szczerze pojednawcze. Przeniknąć się one muszą przekonaniem, że są nierozłączną częścią państwa polskiego, które jedność, siłę i charakter polski posiadać musi i tego charakteru prawem bronić. Prawo to jak nie może pozwolić na krzywdę swoich obywateli, tak też nie może pozwolić na tworzenie w obrębie organizmu państwowego, jakichś napół niezależnych tworów z pretensjami do własnego życia państwowego, bo byłoby to formowaniem pewnego rodzaju nowożytnej Kozaczyzny, która bezustannie podkopywała by fundamenty życia państwowego. Wywoływałoby to zatargi wewnętrzne, niepokój, pozbawienie państwa jednolitej siły państwowej. W polityce wobec mniejszości ruskiej należy trzymać się zasady, że wspólnego domu rozwałać nie można bezkarnie — bez względu na to, jakimi drogami to się dzieć będzie — czy zapomocą czynu, słowa lub dźwięku. Nie należy się zrażać narazie krzykami niezadowolenia i protestów. Dziecko igrające z ogniem, i odciągane od niego przemocą, także krzyczy i narzeka, gdy go odrywają, bo niedocenia nie-

bezpieczeństwa własnego i cudzego.

Mniejszości w żadnym państwie nie są i nie mogą być czem innym jak tylko mniejszością równoprawną pod względem obywatelskim, ale utrzymywaną w granicach takiego prawnego stosunku do państwa i większości, ażeby poza obręb granic własnej siły etnograficznej nie przekraczały, to znaczy, ażeby ich udział w rządzie państwa, jako organów administracyjnych, nie przekraczał proporcjonalności, bo wtedy albo stawałyby się same większością, albo większości narzucały swoje poglądy, nie zawsze dla państwa pożyteczne. Tylko zupełna i szczerza lojalność mniejszości ruskiej wobec państwa może dla niej otworzyć wrota do najwyższych dostojenstw. Nikt nie pytał Ostrogskich, Zbaraskich, Zasławskich, Różyńskich, Wiszniowieckich i innych, jakiego są wyznania religijnego, ale oceniano tylko ich stosunek do państwa. Ostrogski zwalczał bunt Nalewajków i Kosińskich, Zasławski — Chmielnickich, Wiszniowiecki — Krzywonosów. Pomniejsi panowie bywali Marszałkami ziemi Wołyńskiej, kasztelanami, wojewodami i starostami, służyli Polsce wiernie, złączyli się z nią kulturalnie a nawet religijnie. Wiernych synów Ojczyzny miała z nich Polska do końca swego istnienia, a potomkowie ich są nimi dotychczas. Lojalność wobec państwa była ich dewizą. Być lojalnym, to nie znaczy wyrzekać się swojej narodowości, ale pracować w państwie dla pożytku własnego społeczeństwa i państwa, z którego przynależnością polityczną jest się złączonym.

Niemieckie mniejszości narodowe i włoskie w Szwajcarii, tworzą doskonałą jedność i wspólność państwową w obcym zupełnie państwie, uważając to państwo za swoje i nie życzą wcale przyłączyć

W szponach szantażystki.

Zropana dziewczyna morduje nikczemną wyzyskiwaczkę.

Przed kilku dniami zamordowała młoda berlińska sklepowa, Erna Anthony swoją koleżankę, Wilhelminę Schueller.

Zbrodnia ta wywołała w Berlinie niemałą sensację, gdyż wedle powszechnej opinii Erna Anthony była cicha, skromna i pracowita dziewczyna.

Do zbrodni pchnęła ją rozpacz, spowodowana nieuczciwym postępowaniem koleżanki.

Erna była zaręczona i szczerze kochała swego narzeczonego.

Przed swym narzeczeństwem miała jednak ona bliższą znajomość z pewnym wojskowym, więc pragnęła, aby naręczony nie dowiedział się o dawnych jej przeżyciach.

Tymczasem Wilhelmina Schueller stała groziła zakochanej koleżance, iż zdradzi jej tajemnicę.

Erna płaciła za milezenie podarunkami i gotówką, nieraz odmawiała sobie obiadu, byle tylko zaspokoić coraz większe żądania szantażystki.

Wreszcie doszło do katastrofy.

Wilhelmina zażądała takiej sumy, jakiej Erna nie miała, ani nie mogła pożyczyć od nikogo.

Dziewczyna wpadła w rozpacz.

W oznaczonym terminie przyszła szantażystka, a gdy nie otrzymała gotówki, oświadczyła Ernie, iż natychmiast uda się do jej narzeczonego, aby mu powiedzieć smutną prawdę.

Tego nie mogły już wytrzymać nerwy nieszczęsnej ofiary.

Erna Anthony rzuciła się na szantażystkę i wbiła w jej serce nóż kuchenny. Po dokonaniu mordu sama oddała się w ręce sprawiedliwości.

Najpóźniej do soboty

należy u listonosza odnowić przedpłatę na „Gońca Nadwiślańskiego” na nowy kwartał, wzgl. na przyszły miesiąc (kwiecień). Później jest już konieczne niepotrzebna fatyga do Urzędu Pocztowego i Czytelnicy narażają się ewtl. na zwłokę w otrzymaniu pierwszych numerów w miesiącu. Listonosze przyjmują bowiem przedpłatę na gazetę do 25-go każdego miesiąca.

Naszych przyjaciół prosimy, ażeby nakłanili koniecznie swoich znajomych i przyjaciół na zaabonowanie „Gońca”. „Goniec Nadwiślański”, nie kierowany jakimkolwiek tendencjami politycznymi, podaje wszelkie wiadomości bezstronnie i dlatego najlepiej. Światły czytelnik nie potrzebuje demagogicznego oświetlenia zjawisk społecznych i politycznych. Poza to zdecydowany i jasny kierunek pisma jest najlepszym dowodem poważnego stawiania kwestji przez wydawnictwo.

Przedpłata na „Gońca” na pocztę wynosi kwartalnie 8,58 zł., miesięcznie 2,86 zł. (przy odbiorze w administracji lub agenturach kwartalnie 7,50 zł., — miesięcznie 2,250 zł.).

Kto wygrał na loterii?

16-ta Polska Loteria Państwowa.

IX-ty dzień ciągnięcia.

Zł 15 000 nr. 46685.									
Zł 5 000 nr. 24010 60100.									
Zł 3 000 nr. 46993 48431.									
Zł 2 000 nr. 28742 37831 60083 75142.									
Zł 1 000 nr. 1740 8131 12013 24972 27944 29955 31564 35047 46195 46712 70553 124047.									
Zł 600 n-ry: 5026 8590 8852 11168 22787 26067 30760 35345 38489 39727 54909 65445 67452 70619 71390 85968 92785 99730 102421 105435 116938 119808.									
Zł 500 n-ry: 8102 9016 9209 19775 20021 21450 21825 23906 35153 35944 36645 42646 57780 72292 79949 88803 94296 102042 102545 102708 118184 126975.									
Zł 400 n-ry: 325 1609 1864 3544 6678 7413 7420 8516 10951 12162 12300 13903 14689 17951 18116 19202 19628 23317 24254 25548 26275 26554 26566 26726 27115 29590 29646 34110 34272 37829 39881 40809 40971 41097 41635 41637 42138 42544 44211 45574 45982 47145 47191 47589 47610 48251 49951 49951 50285 53795 54198 55449 56220									

56605 57635 57931 58145 58952 60143 60346 61028							
61495 62125 63324 63392 64745 65170 65741 66413							
66757 67191 68134 68291 68796 70455 71846 72537							
75122 75330 77376 80434 83085 83124 84384 84494							
87117 88782 88812 89856 90285 90500 90590 90926							
92287 93999 95427 96543 96729 97594 97822 97911							
97943 98080 98163 99308 100033 100092 100133 100512							
100844 104259 104608 104995 105434 106833 107084 108112							
108574 109031 110208 110304 110763 111007 111393 112347							
114982 115212 115492 115517 115546 116899 117043 117303							
117587 120089 120415 121081 121853 121869 122086 122525							
123361 124544 126017 126786 127957 128000 128171 128604							
128792 129049 129734.							

Na świecie 5 milionów niewolników.

Jak wynika z raportu komisji dla badania spraw niewolnictwa, powołanej przez Ligę Narodów, żadne państwo nie podało dokładnej liczby niewolników, lecz jest ich bezwątpienia co najmniej 4 a nawet 5 milionów. Wprawdzie handel niewolnikami jest zakazany prawie we wszystkich państwach, w skład Ligi wchodzących, lecz raport komisji zaznacza, że handel ten odbywa się nadal w wielu krajach, jak Abisynja, Chiny, Liberia, Marokko, Sahara i Trypolis. Potajemny handel niewolnikami odbywa się nawet nad morzem Czarnym i nad zatoką perską. W Abisynji np. każdy bogaty obywatel posiada niewolników, a chwytanie ich lub handel nimi, zakazane przez prawo, odbywają się stale. Ciekawym byłby wynik prac komisji w walce z niewolnictwem, przeprowadzony w dzikich i odległych krajach.

Nie wiadomo co z Hinekliffem.

W Anglii panuje ogromne zaniepokojenie z powodu braku wszelkich autentycznych wiadomości o losie lotnika Hinekliffa i jego towarzyszy, miss Naackay. Rzeczoznawcy oświadczają, że lotnik nie zdoła się absolutnie dłużej utrzymać w powietrzu, niż 45 godzin. Obiegają wprawdzie pogłoski, że Hinekliff wylądował w pobliżu Filadelfji, jednakże tym pogłoskom nie daje nikt wiary.

KRONIKA SPORTOWA

Br. Czech — narciaskim mistrzem Polski.

Zakopane. W niedzielę, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski rozegrany został konkurs skoków z następującymi wynikami:

Konkurencja dla zawodn., startujących w kombinacji: 1) Br. Czech nota 18.437 (skoki 42 i 44 m); 2) Nemetzky nota 15.968 (skoki 36 i 36 m); 3) A. Szostak nota 15.125 (skoki 35 i 36); 4) Żytkowicz, nota 14.812 (skoki 35 i 35 m); 5) Wegner, nota 12.281 (skoki 32 i 24 m).

Konkurs skoków ogólny: 1) Czech Br. nota 18.375 (skoki 58 i 61 m); 2) Rozmus nota 15.750 (skoki 51 i 53 m); 3) Mondrak (Czechosłowacja) nota 14.875 (skoki 45 i 53 m); 4) Żytkowicz nota 11.875 (skoki 38 i 42 m); 5) Cukier nota 10.562 (skoki 48 i 49 m z up.).

Ogólny wynik mistrzostwa Polski w kombinacji (bieg 18 km i skok): 1) Br. Czech (Polska) 18.594; 2) Nemetzky (Czechosłowacja) 17.984; 3) A. Szostak 16.250; 4) Żytkowicz 15.969; 5) Motyka 13.563; 6) Rozmus 12.938; 7) Witkowski 12.719; 8) Wagner 11.641; 9) Lankosz 11.594; 10) Gajduszek 10.156.

Poza konkursem norewgi Simonsen zajął trzeci miejsce w kombinacji z nota 17.454. Po zawodach odbyło się uroczyste rozdanie nagród, przy czym przechodnia nagroda mistrza Polski przeszła z rąk Nemetzkiego (Czechosłowacja) do Czechy (Polska).

Olimpijskie przepisy dla bokserów.

Zawody bokserskie trwają na Olimpijdzie od 7 do 11 lipca. Zawodnicy będą podzieleni na 8 wag: musza waga do 50.802 kg., kogucia do 53.525 kg., piórkowa do 57.152 kg., lekka do 61.277 kg., półśrednia do 66.678 kg., średnia do 72.574 kg., półciężka do 79.378 kg i ponad tę ostatnią wagę — waga ciężka.

Walka odbywa się w 3-ch rundach 3 minutowych. Dla państwa z którego pochodzi zwycięzca w danej kategorii liczy się 3 punkty, zwyciężony w finale 2 punkty. Pobici w półfinałach walczą o trzecie miejsce i jeden punkt. Państwo, które zdobędzie tych punktów najwięcej, będzie ogłoszone za zwycięzcę.

Mecz ligowy „Polonia” — T.K.S.

W niedzielę dn. 25 bm. odbędzie się na boisku sportowym przy Szosie Chelmińskiej w Toruniu, o godz. 15-tej pierwszy w tym roku mecz piłki nożnej o mistrzostwo Ligi, który rozegrany zostanie pomiędzy T.K.S. a warszawską drużyną „Polonia”. „Polonia” przybędzie do Torunia w swoim najlepszym składzie — to też zapowiedziane zawody będą już dziś zrozumiałe zainteresowane.

Zawody bokserskie.

Klub sportowy „Zuch” urządza w niedzielę dn. 25 bm. zawody bokserskie o mistrzostwo Torunia.

Amatorzy, którzy chcą brać udział w zawodach, powinni się zgłosić pisemnie lub ustnie od godz. 18-21-szej w lokalu klubowym Park Wiktorji — najpóźniej do piątku dnia 23 bm. Każdy zawodnik płaci 1 zł za udział w zawodach. Prawo udziału ma każdy amator z Torunia i powiatu.

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi w Kraju.

Łódź. ŁKS—Turyści 1:0 (0:0). Pierwszy w sezonie mecz ligowy pomiędzy lokalnymi rywalami ŁKS. i Turyistami zakończył się

zasłużonym zwycięstwem ŁKS-u. Sędzia p. Seidner (Kraków).

Katowice. 1 FC (Kataowice—Śląsk 1:1 (1:0). Gra wyrównana z lekką przewagą 1 FC w pierwszej połowie. Drużyna Śląska grała lepiej niż na meczu z Ruchem. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa.

Kraków. Wisła—Ruch 4:0 (1:0). Bardzo ambitna gra Wisły, która wystąpiła w swoim szeslorocznym składzie i miała wyraźną przewagę nad przeciwnikiem.

Stan tabeli mistrzostwa Ligi.

1) Wisła 1 gra — 2 pkt. stos. bramek 4:0; 2) ŁKS 1 gra — 2 pkt., stos. bramek 1:0; 3) Ruch 2 gry — 7 pkt., stos. br. 1:4, 4,5 i 6) 1 FC, Polonia i Warszawianka po 1 grze — 1 pkt. stos. bramek 1:1; 7) Śląsk 2 gry — 1 pkt., stos. br. 1:2; 8) Turyści 1 gra — 0 pkt., stos. br. 1:1. Pozostałe drużyny (Legia, Cracovia, Pogoń, Hasmonia, Czarni, Warta i TKS) nie brały jeszcze udziału w mistrzostwach.

Różne wiadomości z Kraju.

Raciborz. Polska drużyna 06 Zależne pokonała miejscowy niemiecki klub „Preussen” w stosunku 4:0 (2:0).

Łódź. Bieg na przelaj organizowany przez ŁKS na dystansie 1600 mtr. wygrał Opozyński w czasie 5:22,6.

Lwów. Mecze piłki nożnej: Pogoń I—Pogoń II 1:0, Czarni—Hasmonia 5:0.

Kraków. Mecz hokejowy Cracovia—Wisła 4:1.

Mecz o mistrz. kl. A: Cracovia Ib—Olsza 5:1, Wisła Ib—Grzegórzecki 7:2.

Bieg na przelaj organizowany przez KOZLA na dystansie 4400 mtr. wygrał Broniewicz (Wisła) 15:01,7.

KRONIKA GRUDZIADZKA

W dniu imienia wlaszujemy:

Dziś: Wtorek, Joachimowi.
Jutro: Sroda, Benedyktowi.

Wschód słońca godz. 5 m. 37. Zsch. godz. 5 m. 48.
Wschód księżyca godz. 6 m. 25. Zach. 5 m. 40.

— **MUZEUM** ul. Lipowa 28 — otwarte w środy i soboty od godz. 12—2; w niedziele i święta od godz. 11—1.

— **BIBLIOTEKA** ul. Lipowa 28 — otwarta dla dorosłych i dla dzieci w dnie powszechnie od godz. 5—7.

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— **BIBLIOTEKA** ul. Bydgoska (Kanc. parafjalna) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—6.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8.

— **BIBLIOTEKA** Mała Tarpa (szkółka) — otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK** przy Lidze Morskiej i Rzeczej, Lipowa 31 wejście z podwórza otwarta była w poniedziałek środy i piątek od godz. 4—7. W tym czasie przymuje się zapis nowych członków czytelników i członków Ligi Morskiej i Rzeczej.

— **PORADNIA PRZECIW JAGLICZA** przy ul. Budkiewicza 27. otwarta w każdą środę od godziny 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNOCHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM**, przy ul. ks. Budkiewicza 26. parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 2—4, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 2—4.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ ODDZIAŁ W GRUDZIADZU**. Biuro czynne codziennie (z wyjątkiem sobót, świąt i niedziel) od godziny 16-iej do 18-iej, w lokalu własnym przy ulicy Kunterszyńskiej nr 1. (Sztab 16 dywizji piechoty). Numer telefonu: Forteczna 40.

— **RODZINA WOJSKOWA**. Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej w Grudziadzu urządzone w lokalu własnym, przy ul. Lipowej, koszary generała Hallera 16 p. a. p.) Roboty odbywają się dwa razy tygodniowo we wtorki i w czwartki od godz. 16 do 18 i od 18 do 20 komplet drugi. W środy i piątki dyżury specjalne od godz. 16.30 do godz. 17.30.

Z życia ogrodników.

Związek Ogrodników i pomocn. chrześc. oddział Grudziadzki — stale rozwija swą działalność społeczno-zawodową z wielkim pożytkiem dla samego ogrodnictwa i ludzi, którzy jako ogrodnicy, pośredniczą między siłą przyrody a umiejętnością tworzenia roślin. Jak ogrodnik-artysta wpatrzony w pejzaż przyrody, zdolne jest z natury wzięte tło ująć jako motyw kierowniczy przy stwarzaniu takiego przybytku piękna, za jaki uchodzą stylowe ogrody, tak też ten sam ogrodnik winien koniecznie pamiętać o tem, że w własnych zrzeszeniach fachowych, jakie często korzystać można z przyswajania sobie tych wiadomości, na których opiera się ogrodnictwo.

Z chwilą powstania zwyż wymienionego związku ogrodniczego w Grudziadzu w szeregach ogrodników i pomocników ogrodn. zatrudnionych w różnych miejscowościach Pomorza zauważyć można wielkie zadowolenie z prac tego Związku, który na pierwszym miejscu dbając o podniesienie ogrodnictwa przez wyrobienie kulturalno-fachowe swych członków, umiał równocześnie zbliżyć ogrodników do siebie.

Ze tak jest w rzeczywistości, dowodzą raz w miesiącu urządzane zebrania, które pod kierownictwem prezesa p. insp. ogrodów miejskich Wodwuda prowadzone, zawsze w większej liczbie gromadzą starszych i młodszych ogrodników na sali wykładowej.

Ostatnie zebranie tego Związku odbyło się w

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta we wtorki i piątki od godz. 17—18 w firmie „Rekord Polski”, Plac 23 Stycznia.

Teatr Miejski.

— **„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ” — ZAMIAST „MAZEPY”**. Z powodu niedyspozycji p. Tańskieo grającego tytułową rolę z tragedji Słowackiego, ujrzymy poraz trzeci „Moralność pani Dulskiej”, która na ostatnich dwóch przedstawieniach zyskała sobie sympatję publiczności. Bilety w cenie od 50 gr do 2,00 zł nabywać można w kasie dziennej. Abonament ważny bezprocentowy.

Kina.

— **KINO „APOLLO”** wyświetla dwa superszlagiery najnowszej produkcji pt.: „W pogoni za nareczoną” — dramatu sensac. w 8 akt., rozgrywającego się na tle najcięższych zakątków tajemniczego Wschodu, z Elgą Brink, Jack Trevor i George Alexander w rolach tytułowych, oraz nadzwyczaj ciekawego, krew w żyłach ścinającego dramatu sensacyjnego pt.: „Branka czerwonego wodza” z Tim Me Cody i Claire Wincher w rolach głównych. — Razem 18 aktów.

— **KINO „ORZEŁ”** demonstrowuje wielki rekordowy program z dawno oczekiwaną Mary Pickford w przepięknym wzruszającym dramacie pt.: „Serce”, pełnym sensacyjnych momentów i tryskających złotym humorem scen. Poza tem „Czerwony pyrat” z Rod la Roque w roli głównej. — Razem 20 aktów.

— **UZNANIE DLA GEN. BERBECKIEGO**. — Proszę o umieszczenie w poczytnym piśmie Sz. Panów pisma, skierowanego na ręce Dowódcy Okręgu Korpusu Gen. Dyw. Leona Berbeckiego, następującej treści:

„Wykonując uchwałę Wojewódzkiego Komitetu niesienia pomocy Macierzy Gdańskiej, mamy zaszczyt złożyć na ręce JW Pana generała dla podległych Mu oddziałów i osób wojskowych wyrazy szczerego uznania i żywego podziękowania za przykłądną ofiarność, z jaką zechcieli poprzeć podjętą przez nas inicjatywę, składając tem samem dowód dużego wyrobienia obywatelskiego”.

Za Wojew. Kom. Nies. Pomocy Mac. Gd.
Przewodniczący: (—) Szwemin”.

— **WYKŁADY UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH**. Zapowiedziany wykład na dzień 20 bm. p. Tańskiego „Dykcja i Wyrzistość” z powodu choroby prelegenta nie odbędzie się narazie.

— **PIĘŚCIARZE TOW. SPORT. OLYMPIA W WARSZAWIE**. Drużyna bokserska Tow. Sp. Olympia, która stanęła w ubiegłą sobotę do zawodów o mistrzostwo Polski w Warszawie, walczyła bez powodzenia. Wyniki są następujące: Dąbrowski, mistrz Warszawy, bije na punkty Wróblewski; Reutt, mistrz Warszawy, bije na punkty Ostrowskiego; Gruszka, mistrz G. Śląska, bije na punkty Lubańskiego; Wystrach, doskonały pięściarz T. S. Olimpji, zdobył zapewne mistrzostwo Polski wagi średniej, lecz na wadze okazało się, że waży 1,5 kg. za dużo!

niedziele, dnia 18 marca, na które zjechali się ogrodnicy z wielu stron, celem wysłuchania referatu naukowego i tych komunikatów, które żywo obchodzą ogrodników.

Referat na temat „Życia roślin” wygłosił prof. dr. Bischoff, odsłaniając w pięknej formie prawa natury i tajemne procesy ukrytego życia nasion. Kolejbo wykazując rozwój roślin, wspominał p. dr. Bischoff o wpływie wody i parowaniu, użyteczności i współzawodnictwie roślin w wytwarzaniu pączków, liści, kwiatów i owoców; o porządku, celowości, mądrości i zdolności roślin, które we wszystkim przedewszystkiem udowadniają bytność Stwórcy, kierującego wszechmocnie przyrodą.

Ten wielki twórca program rozwojowy, jakże często zmuszać musi ogrodnika do głębokich rozważań tajemnic życia właśnie tych roślin, które oddane jemu w opiekę, służącej mają równocześnie jako dowód fachowej umiejętności w obchodzeniu się i użytkowaniu darów natury. Cały referat wysłuchano z wielkim zainteresowaniem, podobnie się słuchaczom, którzy żywym oklaskiwaniem podziękowali p. dr. Bischoffowi za słowa, oparte na wiedzy naukowej.

W dalszym ciągu zebrania, po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie dotychczasowego skarbnika p. St. Grochowskiego, który z dn. 15 bm. przeniósł na ręce Świecicia, obejmując stanowisko ogrodnika miejskiego. Stan kasy i dowodów zbadany przez komisję rewizyjną przyspo-

— **UROCZYSTOŚĆ WRECCENIA ODZNAKI HONOROWEJ FRONTU POMORSKIEGO**.

W niedzielę, dnia 18 marca 1928 r. odbyła się podniosła uroczystość wręczenia Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego członkom miejscowego Towarzystwa Hallerczyków oraz zasłużonym działaczom w lokalu p. Arendta, przy ul. Lipowej nr 19 Pan Kaźmierski, prezes Chorągwi Związku Hallerczyków na Pomorzu, któremu przypadła zaszczytna rola wręczenia odznak, przywitał przybyłych członków i gości doskonale ujętem i treściwym przemówieniem, w którym uprzytomnił zebranym ideę Związku Hallerczyków i w którym wskazał na znaczenie tej odznaki nie tylko jako upominku za poniesione trudy i znoje, ale także jako bożca do dalszej intensywnej i owocnej pracy dla dobra kraju i społeczeństwa. Kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta, udekorował odznaką następujących: Stanisław Pruszczyński, generał dywizji; Waław Kownacki; Edward Wellmann; Wiktor Szule; Jan Gawroński; Bazyl Spychala; Franciszek Buch; Augustyn Richter; Józef Bork; Kazimierz Juździński; Dr. Julian Gubin-Dzięgielewski; Ignacy Gołyński; Bronisław Palmowski; Antoni Zapalowski, chorąży 65 p. p.; Józef Wysocki; ks. Sobiecki; Feliks Szabowski; Franciszek Ziolkowski; Julian Grzulewski; Franciszek Krakau; Waław Roliński; Bolesław Bienkowski; Józef Walczak; Ludwik Wawrzynkowski; Emanuel Doleżych; Stanisław Grzeşik; ks. prałat Łukasziewicz.

Po ukończeniu aktu wręczenia odznaki, przystąpiono do dalszego porządku obrad. W dyskusji zabierali głos ks. prałat Łukasziewicz, p. Bleńkowski, p. Goncezrzewicz i p. Walczak, który w krótkości przedstawił przebieg pracy i poczynił w miejscowej placówce Związku Hallerczyków od czasu jego powstania. Po wyzerpaniu ożywionej dyskusji i po uskutecznieniu wspierających i honorowych członków zamknął pan prezes, dziękując wszystkim za przybycie, zachęcając do dalszej wytrwałej pracy nad tak ważną placówką, jaka jest Związek Hallerczyków, tę uroczystość hasłem: Cześć!

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Przypominamy, że miesięczne zebranie członków odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Na porządku dziennym wykład p. prof. Balachowskiego oraz inne ważne sprawy. O liczny udział członków, uprasza Zarząd. — Wolność!

Z sali sądowej.

W dniu 16 marca 1928 roku przyprowadzony został z aresztu śledczego na lawę oskarżonych II-giej Izby karnej Sądu okręgowego w Grudziadzu niejaki Ignacy Bonin, liczący lat 29, z zawodu krawiec, zamieszkały w Grudziadzu, oskarżony o to, że od roku 1924 do 1927 nawiązywał i podtrzymywał stosunki z członkami wywiadu niemieckiego na rzecz Niemiec, wiadomości z kraju, które w interesie obrony kraju, powinien zachować w tajemnicy.

Rozprawie przewodniczył prezes sądu okręgowego Łachecki, oskarżał prokurator dr. Koppel. Po przeprowadzeniu rozprawy i naradzie sędziów, przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Bonin zasądzony został na 2 lata więzienia.

zrył p. Gr. uznanie, i dalsze prowadzenie tego działu, powierzono osobną jednomyślną uchwałą p. J. Kowalskiemu, starszemu ogrodnikowi miejskiemu.

Do komisji rewizyjnej delegowano p. Z. Zubkowskiego, ogrodnika z Pokrzywna.

Następnie przew. p. insp. Wodwud zapoznał obecnych o przyznaniu przez Pom. Izby Roln. tuższemu Związkowi 200 zł. subwencji na kursa ogrodnicze; wspominał o wnioskach, złożonych przez przedstawicieli różnych województw na zeszłorocznym zjeździe owocoznawców, o wydanych rozporządzeniach w sprawie niszczenia szkodników, i uprawy ozdobnych odmian roślin tytoniowych w ogrodach. Wszystkim członkom rozdano prospekt pomorskiej wystawy ogrodniczej, która odbędzie się w Toruniu od 28 lipca do 4 października 1928 r., z zachęceniem poparcia prac komitetu i uczestnictwa w wystawie.

Na tem zamknięto zebranie, które podobnie jak poprzednie, wniosło przywiązanie i umiłowanie ogrodnictwa, jak też skupiło ogrodników i pomocników w własnej organizacji, która, jak żaden inny Związek, stara się nie tylko doborom referatów i naukowych referatów ustalić wpływ wiedzy na rozwój ogrodnictwa, ile w równej mierze dba o samych ogrodników, których praca i byt w czasach dzisiejszych częstokroć są niedocenione.

Następne zebranie odbędzie się 15 kwietnia, na którym w dalszym ciągu uproszeni referenci wygłoszą referaty z botaniki i ogrodnictwa.

KRONIKA TORUŃSKA

Z Teatru Pomorskiego.

We wtorek, dnia 20 bm. o godzinie 8-ej wieczorem poraz drugi piękna 3-aktowa sztuka patriotyczna Wacława Sieroszewskiego pt. „Bolszewicy”, osnuta na tle zwycięskiej walki naszego narodu z dzikiem żoldactwem Republiki Sowie-
tów, dążącej do ujarznienia zmarłychwstałej Polski. Sztuka Sieroszewskiego wyreżyserowana przez p. Feliksa Chmurkowskiego, dzięki szlachetnej tendencji, pierwszorzędnej grze artystów z pp. Fiszerman, Jerzmanowska, Bystrzyński, Leśniewski, Orliczem i Ulińskim na czele, jak nie-
mniej efektownej wystawie dekoracyjnej zdobyła powszechny aplauz szczególnie zapelnionej widowni, który wróży jej trwałe powodzenie w bież. sezonie.

W środę, dnia 21 bm. o godzinie 8-ej wieczorem poraz piąty doskonała komedia Bernanera i Oesterreichera pt. „W rajskim ogrodzie” z u-
bitością naszej publicznością p. M. Fiszerman w roli Tilly.

Repertuar kin w Toruniu.

♂ KINO „PAN”. — „Książę czarnych gór”. Wspaniała emocjonująca sztuka filmowa w 10-ciu aktach. W rolach głównych: prześlizna Vivian Gibson, uroczą Évi Ewa i niezrównany Harry Liedtke. Romantyczne przygody księżniczki. Ry-
cerski rozbójnik. Książę hersztem bandy. Rewja najcudowniejszych kobiet, najp. toalet i najn. tańców.

♂ KINO „ŚWIATOWID” — Wielki dramat współczesny pt. „Miasto tysiąca uciech”. W ro-
lach głównych: Claire Rommer, Paweł Richter, Gaston Modol, Renee Haribel; — do tego nadpro-
gram.

♂ UKOŹYSTA AKADEMJA w Teatrze Miejskim. W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 13.30 odbyła się z okazji imienin marszałka Polski Jó-
zefa Piłsudskiego w Teatrze Miejskim uroczysta akademja, urządzona staraniem garnizonowego ko-
ła pow. Wiedzy Wojskowej i stow. Rodziny Wojskowej. Salę teatru wypełniło po brzegi miej-
scowe społeczeństwo, oraz sfery wojskowe. Po-
między zebranych byli obecni p. wojewoda pomor-
ski Młodzianowski z małżonką, p. wicewojewoda dr. Seydlitz, dowódca korpusu gen. dyw. p. Leon Berbecki z małżonką oraz korpusem oficerskim, przewodn. rady miejskiej p. Antczak, prezydent miasta p. Bolt, wicestarosta krajowy p. dr. Zeleń-
ski, prokurator sądu apelacyjnego p. Lewandow-
ski, prezes senatu sądu okr. p. Frendel, ks. prałat Wysiniński, dyrektor Banku Polsk. p. Junk, oraz przedstawiciele miejscowych władz i urzędów.

Scena pięknie przybrana zielenią, wśród któ-
rej na tle białego Orła ustawiono dużych rozmiarów portret marszałka Piłsudskiego, przed którym płonął znicz, otoczony złożonymi w kozły karabi-
nami.

Uroczystą akademję zagał dowódca korpusu p. general Berbecki, który w pięknych żołnierskich słowach przedstawił świetlaną dziejową postać Najwierniejszego Syna naszej Ojczyzny i jej pier-
wszego obywatela, wznosząc na zakończenie trzy-
krotny okrzyk na cześć marszałka, który z groma-
dzeniem powstawszy z miejsc — z entuzjazmem pod-
nieśli, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z kolei p. por. Laurentowski, w przemówieniu swoim scharakteryzował całą twórczą działalność marszałka jako męża stanu i naczelnego wodza, w zakończeniu składając w imieniu korpusu wojsko-
wego swym wodzowi hold w dniu imienin. Orkie-
stra odegrała „Pierwszą Brygadę” — której publi-
czność wysłuchała stojąc.

Następnie odbyła się część koncertowa uro-
czystej akademji, na program której złożyły się popisy orkiestry sympatycznej 63 p.p. pod batu-
tą kapelmistrza por. Grabowskiego, deklamacje ar-
tystów Teatru Miejskiego pp. Leśniewskiego i U-
lińskiego, kwartet op. 16 Beethovena w wykonaniu p. Jadwigi Jarosławskiej, dr. Leona Klukowskiego, kpt. Brun. Miarkowskiego i Leona Zinse-
ra oraz śpiew solowy p. Ireny Felickiej przy akompanja-
mencie p. Marji Mellerowiczowej.

W końcu zaznaczyć należy, że piękną dekorację sceny oraz portret marszałka Piłsudskiego wyko-
nał artysta malarz Teatru Miejskiego p. Kuhn, a salę teatralną na akademję oddał bezinteresownie dyrektor teatru p. Rygier.

♂ ŻYCZENIA IMIENINOWE dla marszałka Piłsudskiego. W poniedziałek dnia 19 bm. jako w dniu uroczystości imieninowych p. prezesa rady ministrów i pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — p. wojewoda pomorski Kazimierz Młodzianowski — o godz. 12-tej w pol. przyjmował życzenia składane przez przedstawicieli miejsco-
wych władz i urzędów, organizacje wyznaniowe, społeczne i przez osoby prywatne.

♂ REWJA WOJSKOWA. Z okazji imienin Pana Ministra Spraw Wojskowych i marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — odbyła się po na-
bożeństwie w kościele garnizonowym o godz. 9 rano na placu św. Katarzyny rewja wojsk, w któ-
rej wzięły udział wszystkie formacje wojskowe to-
ruńskiego garnizonu.

♂ DWANASZCIE SZTAFET Z POMORZA DO WARSZAWY. W dniu 16 bm. wyruszyło 12 szta-
fet strzeleckich z wybrzeża polskiego z Kaszub i całego Pomorza, które doręczą marszałkowi Pił-
sudskiemu w dniu jego imienin w Warszawie na-
stępujący adres: „Wodzowi Narodu, naszemu Ko-
mendantowi Józefowi Piłsudskiemu, Prezasowi Rządu polskiego oraz marszałkowi ukochanej na-
szej armji, ślemy z nadpolskiego morza strzelecki hold i serdeczne życzenia w dniu święta całej Pol-
ski, jakim jest dzień 19 marca, tj. dzień Twoich Imieni Drogi Komendancje”.

Za sztafetami podążyli w samochodach ko-
mendanci oddziałów i lekarze.

Posag na raty.

Testament malarza, który poznał naturę ludzką.

Panna Karolina Rittenberg, córka zmar-
łego przed 3 latami amerykańskiego malar-
za, który zrobił okazały majątek na ilustro-
waniu książek dla najmłodszych dzieci, wy-
szła obecnie zamaż za Franka Prestona.

Dopiero po ślubie, według ostatniej woli zmarłego, odpieczętowano kopertę, w której znajdował się jego testament, i okazało się, że przeznaczył on córce po wzięciu zamaż po-
sag w sumie 300.000 dolarów ale ratami, a nie całą sumę naraz.

Mocą tego testamentu pani Preston otrzy-
mała po ślubie 10 tys. dolarów. Następną ratę w wysokości 5.000 dolarów otrzyma z chwila ukończenia 25 lat, trzecią ratę — 10.000, gdy ukończy 30 lat, czwartą ratę — 15.000, gdy ukończy 35 lat, a resztę po ukończeniu 40 roku życia. Na wypadek wcześniejszej jej śmierci, posag otrzymują jej dzieci, a gdy by ich nie było — muzeum miejskie w Nowym Jorku.

Jako motyw takiej wypłaty posagu ratami zmarły malarz podaje znajomość życia kobiety w różnych okresach jej wieku. Zdaniem jego z chwila wyjęcia zamaż kobieta potrzebuje trochę pieniędzy na sprawienie sobie fatalaszków, którymi chce się przypodobać mężowi. Po kilku latach pożycia w stadle małżeńskim, jeśli jest dobrane, maż stara się o względy żony i zaspakaja jej wszystkie za-
chcianki. W tym okresie (kobieta ma lat 25) kochanej żonie osobistych pieniędzy nie potrzeba. Sytuacja ta zmienia się zasadniczo po

Akacja ta została zorganizowana dzięki pomo-
cy i pod egidą Dowódcy Korpusu nr. VIII gene-
rała dywizji Leona Berbeckiego.

♂ PRZEDŁUZENIE GODZIN SŁUŻBOWYCH W TORUŃSKIEJ KASIE SKARBOWEJ. Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu zarządził przedłużenie godzin służbowych w kasach skarbowych. Kasa skarbową w Toruniu przyjmować będzie interesentów od godz. 8—14-tej a w soboty od 8—12-tej.

♂ POZAR LASU OD ISKRY LOKOMOTY-
WY. W niedzielę, dn. 18 bm. około godz. 11 przed-
południem zapalił się od iskry parowozu przejeżdżającego pociąg, na 7 klm. od Torunia w stro-
nę Łysomic, młody zagajnik, należący do majątku p. Donimirskiego w Łysomicach. Wskutek sprzy-
jającego wiatru, spaliło się około 1000 mtr. kwadr. zagajnika. Na ratunek pospieszyli robotnicy ko-
lejowi, oraz robotnicy z Łysomic, którzy przez okopanie palącego się terenu, ogień zlokalizowali w stosunkowo krótkim czasie. Przybyła na miej-
sce straż pożarna z Torunia, czynną jedynie była już tylko przy końcowej akcji. Na miejscu poża-
ru był obecny starosta pow. toruńskiego p. dr. Bogocz.

Blondynki wymierają.

Amerykański biolog, prof. Natzinger z uniwersytetu w Buffalo, zapewnia, że w ciągu paru wieków wśród płci pięknej zupełnie zanikną jasne włosy niemal zupełnie. Profesor zadał sobie trud bardzo mozolnej pracy nad statystyką i zebrał liczne zestawienia z miast St. Zjednoczonych i Anglii.

Badanie tych właśnie cyfr upoważnia go do twierdzenia, że blondynki czy blondyni są na wymarcie — oczywiście chodzi o włosy same, a raczej o ich barwę. Obecnie stosunki przedstawiają się tak, że na 100 nowonarodzonych dziewcząt pięć ma włosy blond i pięć rudawe. Brunetki i szatynki mają więc bardzo znaczną przewagę.

Prof. Natzinger jest zreszta zdania, że blondynki mają mało sily życiowej, a nawet mózg ich jest mniejszy, aniżeli mózg brunetek lub szatynek. Jeśli ten poglad nie jest tylko wynikiem osobistego stosunku Natzingera do blondynek, nad którymi z jakiegoś powodu szuka zemsty, w takim razie los blondynek nie byłby szczególnie godny pozazdroszczenia.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny

„Goniec Nadwiślański” na miesiąc kwiecień za 2,86 zł. — II-gi kwart. 8,58 zł opłat pocztowych.*)

Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

miejscowość:

ulica nr.:

(*Niestosowne skreślić.)

Kwit pocztowy.

zł. gr.

tytułem przedpłaty codziennego

„Gońca Nadwiślańskiego” za miesiąc kwiecień — II-gi kwart. — odebra-
łem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia 1928.

podpis urzędnika.

Poszukujemy

mieszkania 5 pokoi. i 3 pokoi.

Oferty skierować: (2442)

Herzfeld i Victorius, Grudziądz.

Dużo starego żelaza

z narzędzi rolniczych do sprzedania tanio za go-
tówkę, wiadomość telefon 130 od 13ej do 15ej godz.

Rolnicy!

Dajcie już teraz swoje

siewniki, opielacze, kosiarki, żniwiarki i narzędzia rolnicze

do przejrzenia i przyslijcie uszkodzone części do reperacji. Pod gwarancją pierwszorzędn. wykonania możemy prace te teraz jeszcze po niższych cenach wykonać niż latem. (1729)

Dogodne warunki spłaty

HODAM i RESSLER, GRUDZIĄDZ przy dworcu. FABRYKA MASZYŃ.

Humor i Satyra.

WET ZA WET.

Przyjeżdża prusak do Krakowa. Staje przed kościołem Marjackim i zapytuje przechodnia z miną niesłychanie zarozumiałą chcąc mu okazać swą wyższość pruską:

— Cóż to za kaplica?

Na co dostaje lakoniczną odpowiedź:

— Nie wiem sam jestem pijany.

W sobotę, dnia 17 marca br. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

LEON ORNAS

przeżywszy lat 79, o czym donosi w smutku pogrążona

Grudziądz, dnia 18 marca 1928.

Rodzina.

Msza św. odbędzie się dnia 22. bm. o godz. 7^{1/2} w kościele św. Krzyża przy ul. Chełmińskiej. Pogrzeb popołudniu o godz. 3.iej z kostnicy cmentarza katolickiego.

Dnia 17 marca o godzinie 12^{1/2} w południe zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 37

PAULINA PLITTOWNA

o czym donoszą stroskani

Rodzice i Rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się 22 marca o godzinie 10tej rano z kościoła parafialnego w Szczepankach.

JAN PLITT
SZCZEPANKI poczta Łasin.

2 kotły

z 10 mil. blachy żelaznej o 4 m. długie, korzystnie do sprzedania. Szerokość jednego 1,50 m. i drugiego 1,20 m. Chojnowski, Grudziądz, ul. Koźmowa 19.

Z powodu

oddania dzierżawy sprzedam młockarnię, manież, wozy robocze, wialnię, pługi, brony i wszelkie maszyny rolnicze. Wiśniewski, Młoleśna 10 (daw. Torfiarnia Miejska).

Uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 13. marca rb. zwołuje się na podstawie § 46 statutu Spółdzielni

Walne Zgromadzenie

Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie”

z ograniczoną odpowiedzialnością w Grudziądzu na dzień 31 marca 1928 r. o godz. 7-iej wieczorem w Grudziądzu w hotelu Kellasa przy ul. Wybiekiego, z następującym porządkiem obrad:

- 1). Zagajenie i wybór prezydium walnego zgromadzenia.
- 2). Sprawozdanie Zarządu.
- 3). Sprawozdanie Prezesa Rady Nadzorczej.
- 4). Zatwierdzenie bilansu za rok 1927 i udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
- 5). Ustalenie dalszej działalności Spółdzielni.
- 6). Wnioski bez uchwał.

Grudziądz, dnia 14 marca 1928 r.

Za prezydium Rady Nadzorczej

(—) Grobelny, Prezes.

Sprzedaje

Pies wilk

rok stary, bardzo czujny na sprzedaż. Tysar, Nadgórną 67 II.

„OKAZJOPOL”

Rzeźalniana 22.

Sprzedza za bezcen sypialnie kino wędrownie, maszyny do szycia, szewskie, maszyny krawieckie, rowery, meble pojedyncze, obrazy, ubrania, gramofony, Teodolit uniwersalny, opalograf, sortownicę do Kaszy oraz wszelkie używane przedmioty. Przyjdź i przekonaj się! 1820

Gospodarstwo

180 morg. z żywym i martwym i wewtarzem, w dobrej kulturze, sprzedam od zaraz. Joh. Hanz Zelnowo, poczta i stacja Dembiniec.

Do sprzedania.

Kredens dębowy i 6 krzesel dębowych. Kwiatowa 28, II piet.

Samochód

„Ford”, tania na sprzedaż. Kwiatowa 10 II p. lewo.

Kilka tysięcy

starych dachówek

na sprzedaż. B. Radacki, Gruta, powiat Grudziądz.

Mieszkania

Kto chce zamienić

3 pokojowe mieszkanie na 2 pokoje z kuchnią, może się zgłosić przy ul. Długiej 9, II piet. pr

Poszuk. mieszkania

2 pokój, wraz z stajnią dla koni. Wiśniewski, Młoleśna 1a (daw. Torfiarnia Miejska). (2384)

Dobrze

umeblowany pokój z utrzymaniem do wynajęcia Forteczna 6. II p.

Intelig. kawaler, poszukuje dobrze

umebl. pokoju

z utrzymaniem, osobnym lub niekierującym wejściem i światłem elektr. od 1. IV. lub 15. IV. br. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2490.

Umebl. pokój

kwint. z używanym kuchni do wynajęcia. Oglądanie można od 5—8-mej. Rynek 17 III p. pr. (2389)

Kupna

Poszukuję kamienic

dożnego roz. do kupna. Czarnecki, Plac 23 Stycznia 13. Pośrednictwo.

Wolne posady

Poszukuję

zdolnej krawcowej podreżonej i krawca do garderoby damskiej. F. Strusiński, Toruńska 26 I p.

Panienska

do salatu obuwi może się zgłosić. Widomski, Plac 23 Stycznia 29.

Uczni malarskich

poszukuje Jan Pięrgalski, ulica Bracka 1. (2375)

Poszukuję gońca

władającego językiem polskim i niemieckim. Hotel pod „Złotym Lwem”.

Dziewczyna

do lekkich prac domowych na godziny ranie potrzebna. Tuszevska Grobla 18 Plisownia.

Zdolnego

pomocnika krawieck.

przyjmie od zaraz. W. Pańka, mistrz krawiecki, Grudziądz, ul. Chełmińska 30.

Uogrodnik

samouzielnny, kawaler, może się zgłosić. Emil Gedige, Draga-z. (2378)

Zastępca

obeznany z objaśnianiem i sprzedażą części radiowych poszukiwany. Zgł do Gońca Nadwiślańskiego pod nr. 2373.

Uczeń kelnerski

od zaraz poszuk wany. Hotel Dworcowy, Grudziądz.

Kobieta

uczniwa, potrzebna do sprzątanja na przychodnią. Zgłaszać się: (2380) ulica Trynkowa 19, Szkoła Gospolarcza.

Dziewczyny

łodszej, do dziecka, poszukuje się od zaraz. Ritowski, Chełmińska 65, restauracja. (2381)

Służąca

od zaraz potrzebna „Restauracja pod Winią Alta na”, ul. Lipowa 35.

Potrzebna krawcowa

pomocnica. Jabłonowska, Wybiekiego 15.

Pomocników

malarskich i uczni przyjmie Gaudziwski, ul. Szkolna 1. (2495)

Pomocnik

krawiecki na duże sztuki potrzebny od zaraz. A. Solobodowski, mistrz kraw., 3 Maja 18.

Pomocników krawieck.

poszukuje. Werner, Grudziądz, ulica Forteczna 14.

Poszukuję

od zaraz zdolnego i energicznego o pracownika na stałą posadę Firma przewożąca W. Bałkow, ul. śc. L. Chałowska, ul. Rażyńska 9. Kaucja wymagana.

Dziewczeta

do klejenia torebek, mogą się zgłosić. „Etykieta”, Plac 23 Stycznia 7 (2441)

Poszuk. posady

Absolwent

średniej szkoły handlowej z praktyką biurową poszukuje jakiegokolwiek posady. Znajomość buchalterji, korespondencji i pisanja na maszynach. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. „Gońca Nadwiśl.” pod „Absolwent” (2353)

Różne

Weksel

na zł. 500 wystawiony en blanco przez p. W. Nowakowskiego mniejszem unieważniam F. Butewski

Masaż szwedzki

oraz pielęgnację twarzy wykonuje w domu i poza domem Käte Gruenenberg, uznana przez lekarzy masarzystka, Lipowa 13, I pr.

Roboty malarskie

wykonuje tanio i na raty. Jurkiewicz, ul. Groblowa 18, parter lewo. (2349)



W. CZARNECKA

Pracownia karbowania, plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. (1578) Grudziądz, ul. Szewska 4.

Zgubiono weksel

Spółdzielni żołnierskiej 67 p. p. w Bronnicy wystawiony na firmę Wulkanit w Grudziądzu na sumę 200 złotych, platny dnia 15. czerwca który się niniejszym unieważnia.

Specjalny skład

mleka, masła i serów

poleca co dzień świeże

- Mleko
- Maślankę
- Masło I
- Masło II
- Ser szwajcarski
- Ser tyłżycy I
- Ser tyłżycy II
- Ser Cana member
- Ser Trapster
- Ser edamski
- Trwaróg

Filja

Mleczarni Świerkocin

ulica Szewska 11.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 21-go marca br., o godzinie 11 ej przed południem, sprzedawać będę w drodze przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, plac 23 Stycznia nr. 12 w podwórzu: samochód „Ford”.

Smarz

komornik sądowy.

2444)

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 21 marca br., o godz. 11-iej przed połudn., sprzedawać będę w drodze przetaru targu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, plac 23 Stycznia nr. 12 w biurze, co następuje:

Bufet, obrazy, stół, 2 stoliki, 2 dywany, 6 małych dywanów, kanapę i fotel, 3 lampy elektryczne, umywalkę, łóżko żelazne, nocny stolik i srebrne dzbanki i talerze.

Smarz

komornik sądowy.

2445)

Przymusowa licytacja

odbędzie się dnia 23 marca rb. o godzinie 12-iej w południe u pana Stanisława Bochińskiego w Szembroku. Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu zajęte

dwie świnie

za zaległy dodatek komunalny do państw. podatku dochodowego dla Wydziału Powiatowego w Tezowie, koszta przekazowe oraz koszta egzekucyjne.

Grudziądz, dnia 17 marca 1928 r.

Nr. dz. 1647 W. P. I.

(2440)

Przewodniczący wydziału powiatowego Starosta.

Trzciny sufitowej

jeszcze kilka kop do sprzedania w willi w Owczarkach.

Zwapnienie żył.

Stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki o leczeniu domowem nieszkodliw. Dr. Gebhard i Ska. Gdańsk, oddz 452.

Gońce Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolitego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.

Redaktor naczelny: Leon Sobociński, w Grudziądzu. Redaktor odpowiedzialny: Leon Doliński w Grudziądzu. Nakładem: Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie” z o. o. w Grudziądzu. — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rekopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.